Nr. 80. Kraków, dnia 9 Kwietnia — Czwartek. Rok 1885.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowéj. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmuje zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości F. A. Grigara na linii A—B w Rynku — C. k. krak. koncesyonowane biuro (Silberstein) Hotel Saski przy ulicy Sławkowskiej — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (z 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue 8-te Anne 51-bis.

Istotne przyczyny przewagi Ameryki w rolnictwie i handlu.

II.

Gdyby nie groza rozstajnych ekonomicznych dróg o nieznanym widnokręgu przyszłości, nie odważyłbym się nigdy mówić o tyle przykrej sytuacyi wywołanej w Europie a poszczególe i przedewszystkiem u nas. Że jednak każdy ekonomiczny cios zwykł nas zastawać nieprzygotowanych, to przyznamy zapewne wszyscy; rok po roku marnie leci, podczas gdy inne społeczeństwa z przesileń ekonomicznych wychodzą potężniejsze, niżeli dawniej, nam każda zmiana w popycie i podaży świata podcina nogi, i wysącza z nas pieniądz. Zatopieni we wspomnieniu przeszłości pomijamy wymogi teraźniejszej chwili, która zwykłą koleją znów w przeszłość zapada, a my, odwróceni, widzimy życie społeczeństw jako martwą historyę, nie jako czas w którym żyjemy; przyjemniej nam czytać barwne „Ogniem i Mieczem“ — *fuimus Troes* — niźli trzeźwą i patrzącą w serce podnoszących się poziomów ludu, w serce przyszłości „Walkę o byt“ Sewera.

I jak wychodźca w długoletnim pobycie na obczyźnie nie zdoła mimo najlepszych chęci znać i badać bieżących potrzeb ojczystego kraju, tak myśl nasza wiecznie błądząc w krainie pamiątek, nie zdolną jest wykonać analizy „prozaicznych“ potrzeb bieżącej chwili.

Tymczasem Ameryka wypiera na wszystkich możebnych punktach pszenicę naszą z handlu, w Odessie, Gdańsku, Londynie. Indye Wschodnie grożą powiększeniem uprawy pszenicy na miliony akrów, i to uprawy, której plon do exportu przeznaczony wynosił w r. 1881 330 milionów marek wartości; Kanada z Manitobą i Australią, w niebardzo odległej przyszłości i Południowa Syberya stoją w odwodzie i są gotowe, szczególnie dwie pierwsze rzucić na targ Europy do 20 milionów hektolitrów pszenicy. Obniżenie więc cen pszenicy i brak popytu o nią zapowiada się na długie lata, mimo wielkiego wzrostu ludności w krajach-odbiorcach.

W konkurencyi jednak Ameryki Północnej, Kanady i Australii z jednej, Indyj Wschodnich z drugiej strony, zachodzi znaczna i zasadnicza różnica. Indye posiadają bogate napływy i kanały i wzmagające się środki komunikacyjne, i możebność taniej produkcyi, brakuje im jednakże najważniejszego czynnika w spotęgowaniu ekonomicznego na Europę oddziaływania. Brakuje im mianowicie tego dzielnego anglo-saksońskiego żywiołu ludności, z którego się składa większa część pionierów i pracowników Zjednoczonych Stanów Ameryki. Z pomiędzy tubylców Indyj angielskich odznaczają się korzystnie Parsowie, potomki dawnych plemion Iranu, czcicieli ognia; ich kupiecki zmysł, rzetelność i przedsiębiorczość wraz ze względną, właściwą im energią jest znaną na całym wschodzie Azyi. Należą jednak do stanu kupieckiego, a stanowisko tych Parsi, jako kasty jest bardzo podrzędne; właściwa zaś ludność wiejska Iranu, Hindu, jest jak wiadomo zbyt gnuśną i pozbawioną potrzeb życia większych, by ich chęć zysku miała tak dalece nakłaniać do energicznej uprawy niezmiernie co prawda żyznych dolin i żuław Pendżabu i Gangesu.

Imponującą już wprawdzie sumę pszenicy wysełają Indye Wschodnie od r. 1873 t. j. od czasu zniesienia w nich cła wywozowego od zboża i stopniowego poprawienia komunikacyi; według zdania angielskich statystyków zdołają one bezwątpienia w najbliższej przyszłości w świat wysłać do stu milionów hektolitrów pszenicy (w roku 1883 wywóz pszenicy z Indyj dosięgnął sumę 14.151.765 ang. cetnarów; angielski cetnar = 50·80 Kg.); lecz z drugiej strony i głód peryodycznie się w Indyach powtarzający i odległość morzem, która z N. Yorku do Liverpool wynosi 3073, z Bombaj do Londynu 6274 mil ang. i trudności w wykarczowaniu owych słynnych dżungli, siedziby tygrysów i cholery, ciernistych krzaków pokrywających nieprzebytą gęstwiną miliony morgów najżyźniejszych porzeczy i żuław Gangesu i Pendżabu każą nam cokolwiek zimniej owe sprawozdania angielskie przyjmować, o ile one wniosków na przyszłość dotyczą. Najważniejszym zaś hamulcem spotęgowania produkcyi będzie bez wątpienia ów bierny i odrębnie fatalistyczny charakter rodzimej ludności, który garstce Anglików pozwala trzymać tę olbrzymią kolebę rodzaju ludzkiego w zupełnej zawisłości od siebie.

Politycznie zaś niewolny naród nigdy światu nie zagrozi na długo ekonomiczną przewagą.

Zresztą czerpiąc z najkompetentniejszych w tym względzie angielskich źródeł, trudno dojść istotnego stanu rzeczy. Podczas gdy uznana pod tym względem powaga, statystyk Caird objaśnia p. Barral sekretarza Tow. rolniczego w Paryżu, iż Europa z powyżej przytoczonych powodów nie ma liczyć na dostawę większych mas zboża z Indyj nad rokroczną przeciętną 1.600.000 tonn, to znów wydana w Londynie bezimienna broszura, której autor zdradza dokładną znajomość indyjskich stosunków, twierdzi, iż pszenica indyjska jest w stanie zupełnie wyprzeć amerykańską z targów angielskich. Chodzi tylko o wybudowanie nowych kolei, obniżenie taryf już istniejących i uregulowanie komunikacyi morskiej. Według niego zatem, jeżeli rząd zechce wyłożyć miliony na poprawę stosunków, indyjska pszenica zaważy w zbożowym handlu Europy.

W każdym razie wywoła ona w niedługim czasie nową zniżkę ceny produktów zbożowych, będzie to jednak kataklizm z cechą przechodnią, wynik nadzwyczajnej płodności ziemi, wyczerpującej się łatwo. Charakter zatem konkurencyi indyjskiej jest zupełnie różnym od amerykańskiego współzawodnictwa, które jak nas obecnie pszenicą zasypuje, tak wkrótce wyrobami przemysłu swego pocznie nam wypróżniać kieszenie.

Niebezpieczniejszą, w najbliższych przynajmniej latach, jest nam sąsiadka Stanów Zjednoczonych, Kanada. Wobec gwałtownie rosnącej produkcyi Stanów może to wprawdzie uderzać w oczy, że export Kanady, która w znacznej części swego obszaru posiada nie mniej korzystne warunki produkcyi, jak Stany Zjednoczone, nie dosięgł znaczniejszych rozmiarów. Produkcya pszenicy podniosła się między 1871 a 1881 rokiem, t. j. do ostatniego rządowego census ze sumy 30,170 450 hektolitrów tylko na 43,402.615 hektl. Export również pomału wzrasta. Przeciętnie wypada 1875 wywozów w rocznej wartości 30,6 milionów złr. Przyczyny tego małego rozwoju należy szukać w stosunkach przewozowych. Przedewszystkiem zawadza tutaj mała spławność rzeki św. Wawrzyńca, która na połowie przestrzeni między Quebec a Montreal jest za płytką, a nadto od początku listopada zamarza. Jedynym wtedy wolnym portem morskim jest Halifax, który jednakże dla wywozu z głębi kraju jest za daleki i niekorzystnie położony. Z wyjątkiem klimatycznych, zatem od ludzi niezależnych przeszkód, pracują tamże nad usunięciem wszelkich innych. Należy tutaj przedewszystkiem pogłębienie rzeki św. Wawrzyńca. Wykonanie tego zadania umożebni wielkim żaglowcom drogę bezpośrednią z licznych miejscowości środkowej i południowej Kanady wprost do Liverpool, Hamburga i Bremy. W ten sposób poweźmie znaczne terytoryum udział w handlu świata.

O dalszym projekcie otwarcia Kanady wyjmuję ze sprawozdania, złożonego w końcu zeszłego roku redakcyi *Norddeutsche Allgemeine* następujący ustęp: „Poprzednio wspomniane komunikacyjne zapory powiodły także do planu utworzenia morskiej drogi między Anglią a północnozachodniemi terytoryami Ameryki półn. przez zatokę Hudson. Trudność, jaką przytem należy przedewszystkiem usunąć, polega na zawałach lodowych, jakie zatokę tę od połowy listopada do końca maja przepełniają, i wstrzymują wszelką żeglugę. Wskutek wyższego zlecenia przedsięwziął biegły i uczony profesor Bell w tym celu zeszłego roku podróż badawczą do zatoki Hudson. Na podstawie badań swych nabył prof. Bell to przekonanie, że parowce zdołają sobie nawet i w zimie utorować drogę przez tę bardzo głęboką zatokę. Zapatrywanie to motywuje on przekonaniem, że góry lodowe przypływają nie z wnętrza zatoki, lecz Fox-Kanału, który je ze swej strony otrzymuje z niezliczonych małych zatok i zakrętów, któremi wyspy arktyczne są otoczone. Jeżli droga zatoką Hudson jest w istocie i w zimie do przebycia, co dla Kanady ma jak największą doniosłość, w takim razie znajdujemy w Churchill, małem portowem miejscu na zachodniem wybrzeżu zatoki, wyborne miejsce dla ładunków zboża. Z Churchill do Liverpool drogą przez Hudson i przylądek Farewell liczą 2926 mil ang., podczas gdy Montreal od Liverpool jest odległy o 2990 mil ang., Nowy-York zaś o przeszło 3000 mil ang. Churchill jest zatem bliżej Liverpool, niźli Ameryki lub Kanady stolica. Z drogi tej obiecują sobie wiele dobrych i zbawiennych skutków pod względem ekonomicznego i handlowego rozwoju kraju i spodziewają się mieszkańcy Kanady, że nowa ta komunikacya poprze handel płodami rolnemi i da nowy pochop do uprawy zboża“.

Według niedawno ogłoszonych wyników zagranicznego handlu w r. 1883 wywiozła Kanada materyi spożywczych w wartości 59,537.377 dolarów, które się rozdzielają na następujące płody: produkta rolnicze 21,165.418 dol.; bydło 29,515.033 dol., ryby 8,156.926 dol. W każdym razie na kraj o niecałych 5-ciu milionach mieszkańców rezultat to bardzo znakomity.

Kanadę zowią Amerykanie z dumą „future wheat granary oft he new world“; choćbyśmy jednak tę sangwiniczną hypotezę przyjęli z niedowierzaniem, to jednak trzeba przyznać, że kraj wysełający w jednym roku do 22 milionów buszli zboża, zaważy z pewnością swą przewagą w handlu zbożowym świata. Nową „Transwersalną“, urządzoną podobno cokolwiek lepiej od naszej, budują już od zachodu Stanów ku Montreal, stolicy Kanady; brak tylko farmerów i rąk roboczych i pobocznych kolei; wnet jednak przestrzenie owe zaroją się większym tłumem ludzi, a wtedy północny zachód Ameryki, Manitoba i Ontario przyszlą nam wielkie ładunki pszenicy. Na razie musimy jednakże przypatrzeć się bliżej i dokładniej Stanom Zjednoczonym, jako najgroźniejszemu w przyszłości Europy nieprzyjacielowi.

Prowadzeni przez bezstronnych autorów i badaczy Ameryki przypatrzmy się choć pobieżnie jej znakomitym instytucyom, energii tych, którzy tak niesłychanych rezultatów dosięgli, jej błędom i brakom przyrodzonym. Nie ma narodu, od którego nie można by się choć cokolwiek nauczyć; a cóż dopiero od tych Anglo-Sasów, co poczynają sobie tak niegrzecznie, z miłej budzą drzemki, i wywracając to, co się tak trwałem zdawało, wymuszają i kształcą nowe, nieznane może dotąd w Europie formy ekonomicznego bytu.

(C. d. n.)

Uroczystość welehradzka.

Dnia 5 b. m. rozpoczął się obchód święta apostołów sławiańskich św. Cyryla i Metodego w Welehradzie. Miasteczko to, oddalone od Hradiszu o $^3/_4$ mili, leży w uroczej dolinie otoczonej bujnym lasem, a obecnie zostało ozdobione chorągwiami i festonami o sławiańskich barwach.

W Hradiszu, stacyi kolei Północnej, oczekiwały podwody na pielgrzymów morawskich, czeskich i śląskich, oznaczone małemi chorągiewkami z napisem. Z Wiednia przybyło około 200 osób.

Już z daleka przy wjeździe widać kościół ogromnych rozmiarów, mogący pomieścić około 10 tysięcy osób. Przy wejściu do zabudowania klasztornego ustawiono olbrzymi łuk tryumfalny z choiny, na którym umieszczony został napis w języku czeskim. Brzmi on po polsku: „Święty Cyrylu! święty Metody! przyjmijcie nas w waszym domu sercem radosnem“ (nieco poniżej): „Witajcie wy mili, oczekiwaliśmy was już dawno.“ Nad bramą na tarczy jest następujący napis: „Święty Cyryl.“ Na wewnętrznej stronie: „Niech każdy sobie uszczknie kwiatek z tej pamiętnej ziemi, iżbyś miał pamiątkę na zawsze z grobu świętych.“ Nad tarczą umieszczono napis: „Święty Metody.“ Wnętrze klasztoru jest również zielenią przyozdobione. W głównym krużganku pierwszego piętra umieszczono obraz z insygniami biskupiemi i napisami z jednej strony: „Święty Metody 885“ na drugiej stronie „Fryderyk, kardynał 1885“ (Fryderyk Fürstenberg arcybiskup ołomuniecki jako następca Metodego).

W refektarzu urządzono restauracyę dla pielgrzymów. W miasteczku widać mnóstwo straganów, oraz przez komitet uroczystości urządzone baraki drewniane dla 2000 pielgrzymów. Dnia 4 b. m. przybyło z różnych stron do Welehradu około 3000 pielgrzymów, a liczba ich z każdą niemal godziną się powiększa procesyami z bliższych okolic.

Właściwa uroczystość rozpoczęła się dnia 6 b. m., jako w tysiącletnią rocznicę śmierci św. Metodego. Sumę odprawił biskup ołomuniecki hr. Belrupt, który przybył wraz z kanonikiem Holle. Przyjechał także biskup sufragan Wacław Sztulc z Pragi i odprawił wczoraj sumę. Z Wiednia przybyło stowarzyszenie śpiewackie „Beseda“, którego członkowie śpiewali na nieszporach i podczas sumy.

Z brzaskiem dnia na okolicznych górach zapalono ognie, a wieczorem miasteczko było świetnie iluminowane. W jednem z okien klasztornych umieszczono olbrzymi transparent z białym krzyżem na czarnem tle, a u dołu z napisem czeskim: „Pod tym znakiem zwyciężysz!“ Przed kościołem spalono ognie sztuczne. Sławiańskie Towarzystwo śpiewackie z Wiednia odśpiewało pod kierunkiem Buchty mszę skomponowaną umyślnie na tę uroczystość przez Förstera.

W ogóle przybyło do Welehradu w pierwszych dwóch dniach 15.000 ludzi.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Przez cały tydzień trwały zachody około utworzenia nowego francuskiego gabinetu, któryby objął spadek po ministerstwie Ferry'ego, naprawił jego błędy, uspokoił wzburzone w kraju i w stolicy umysły. Nieprzyjaciele republiki, którzy każde chwilowe wewnętrzne czy zewnętrzne niepowodzenie podnoszą zaraz do wysokości niepowetowanej klęski — tryumfowali na widok, iż utworzenie nowego gabinetu idzie oporem. Doraźny, a pod wielu względami niesprawiedliwy wyrok na Ferry'ego, chwilowe wzburzenie, jakie w Paryżu zapanowało na wieść o porażce pod Lang-Son, trudności niemałe, na jakie natrafiał prezydent republiki Grevy w znalezieniu ludzi, którzyby ster rządu objąć chcieli, wszystko to było wodą na młyn nieprzyjaciół rzeczypospolitej. — Rozpisywano się też szeroko nad tem, że republika okazuje się niezdolną do utworzenia i utrzymania stałego rządu, że zatem nie może ona Francyi zapewnić pomyślności. Zapomniano jednak, że nie potrzeba na to koniecznie republikańskiej formy rządu, ażeby przesilenie gabinetowe przeciągało się przez cały tydzień; że z wyjątkiem może tylko Anglii i Węgier, gdzie konstytucyonalizm tak głęboko wżył się w naród a stronnictwa tak są zorganizowane i skonsolidowane, iż każde z nich każdej chwili do objęcia rządów jest gotowem — zresztą wszędzie po obaleniu ministerstwa okazują się niemałe trudności z utworzeniem nowego. Tryumf więc był niesłuszny i jak się okazało, przedwczesny. Nie minął tydzień od owego doraźnego osądzenia Ferry'ego, a nowy gabinet jest już ukonstytuowany, i ma na czele swym mężów jak **Brisson** i **Freycinet**, którzy dają rękojmię, iż staną na wysokości zadania. Prawda, że zadanie to jest im niesłychanie ułatwione od chwili, gdy stało się więcej niż prawdopodobnem, że zatarg francusko-chiński bliskim jest końca. Chiny bowiem, pomimo odniesionych nad gen. Négrier korzyści, przyjmują warunki pokoju, dla Francyi zaszczytne i ze wszech miar przyjmowalne. O wykonanie traktatu z Tien-Tsin i o wycofanie wojsk chińskich z Tonkingu, a więc zapewnienie tamże supremacyi i protektoratu Francyi, toczyły się ostatnie walki — i te są właśnie warunki, które Chiny obecnie przyjmują. Można też być pewnym, że gdyby wiadomość o tych pokojowych krokach Chin była przyszła o kilka dni wcześniej, gabinet Ferry'ego byłby do dziś dnia u steru.

Pogrzeb przyjaciela.

NOWELKA

przez *Michała Bałuckiego.*

(Ciąg dalszy.)

To też zdziwiłem się niemało wyczytawszy na karcie pogrzebowej wiadomość o śmierci jego *najlepszego przyjaciela.* Niepospolity to musiał być przyjaciel, który przez gruby pancerz uprzedzenia i nieufności, zdołał dobrać się do serca zakamieniałego mizantropa i ująć go sobie tak, że aż uczuł się *nie utulonym w żalu* po stracie takiego przyjaciela. — Chciałem poznać i uczcić choć po śmierci tego niezwykłego przyjaciela i dla tego nie namyślając się długo, pojechałem.

Do wagonu, w którym się umieściłem, wsiadły jeszcze dwie osoby: mężczyzna i kobieta, oboje już nie młodzi, a wnosząc z ich dystyngowanych ruchów, patrzenia na mnie z góry, przez ramię — i z tego, że rozmawiali po francusku, przypuszczałem, że musieli należeć do wyższych sfer towarzyskich lub przynajmniej usiłowali naśladować takowe.... Mężczyzna był wysokiego wzrostu, dobrze już szpakowaty, miał angielski długi surdut, angielskie faworyty i angielską sztywność. Dama zaś ubrana była nieco w staroświeckim guście, lubo nie bez elegancyi i pewnej pretensyi, w jakieś atłasy, krepy, koronki, a na tem czarnem tle nadzwyczaj poważnie i dystyngowanie odbijała się jej twarz matowo blada, jakby ułożona z batystowej chusteczki, nieco pożółkłej i pomiętej, po bokach której umieszczono symetrycznie siwe loczki. — Oczy duże, ciemne, w torebkowatej oprawie, miały jeszcze dużo żywości i blasku. W rękach, które były długie a wązkie i okryte po łokcie blisko czarnemi rękawiczkami z matowej skórki, trzymała aksamitną torebkę z wyhaftowanym herbem, z której sterczało parę książek do nabożeństwa.

Zauważyłem, że byli bardzo niezadowoleni z mego sąsiedztwa, bo posyłali ciągle co chwila w stronę gdzie siedziałem, spoirzenia takie, jakby mnie niemi za drzwi wyrzucić chcieli, a gdy konduktor przyszedł markować bilety, mężczyzna w angielskim surducie zainterpelował go, czyby nie miał dla nich osobnego *coupé?*

— Nie ma panie, wszystko zajęte — odrzekł krótko konduktor i zatrzasnął drzwiczki.

Radzi nie radzi, musieli zgodzić się na moje sąsiedztwo, ale ich to widocznie krępowało, bo się kręcili niespokojnie i rozmowa ich była urywana, nic nie znacząca. — Dopiero kiedy przymknąłem oczy, udając sen, uczuli się swobodniejszymi i rozgadali się na dobre.

— Więc kuzynek odebrałeś także taką kartę? spytała dama.

— Tak.

— I cóż kuzynek na to mówi?

— Pomysł waryacki, jak on cały.

— Czy widział kto coś podobnego? — Kartka pogrzebowa bez nazwiska zmarłego, bez znaku krzyża świętego, zupełnie, jak jakie zaproszenie na wieczór tańcujący.

Tu usłyszałem szelest papieru. Otworzyłem na chwilę oczy i zobaczyłem w rękach damy taką samą kartkę, jaką ja odebrałem, tylko bez własnoręcznego dopisku Maniakowskiego u spodu. Nie mogłem wątpić, że moi towarzysze podróży jechali w tym samym celu, co ja, a z tego, co wiedziałem z opowiadań mizantropa, mogłem na pewne przypuszczać, że to będzie prawdopodobnie hrabina Hortensya i kuzynek Adolf. Przymknąłem oczy i słuchałem dalej rozmowy z większą już ciekawością i zainteresowaniem.

— Nawet nie ma wzmianki — mówiła dalej hrabina — czy nieboszczyk był opatrzony świętemi sakramentami.

— Prawdopodobnie, że nie, bo kuzynek znany jest jako libertyn, ateusz, a przyjaciel jego pewnie nie lepszy od niego.

— I pomyśleć sobie, że takiego bezbożnika Pan Bóg obdarzył majątkiem, którego on w tak niegodny sposób używa — to przecież okropne!

— Do czasu dzban wodę nosi. Przy takim waryackim sposobie życia z pewnością nie pociągnie długo, a wtedy my, jako najbliżsi krewni — —

— Bóg-by to dał.

— Dla tego tylko się jedzie, moja kuzynko, bo właściwie nie należałoby, skoro nie raczył nawet na kartce wydrukować zwyczajnej formuły zaproszenia.

— Cóż można wymagać lepszego od takiego gbura: człowiek bez wychowania.

— Chciał może wystawić nas na próbę, czy też przyjedziemy.

— Ja przyznam się kuzynowi, wahałam się — miałam nie jechać.

— To byłoby najgorzej. Trzeba korzystać z tej sposobności, kto wie, co ona przynieść nam może. Już to dobry znak, że sobie o nas przypomniał. Zaczyna widać oceniać wartość naszą, którą dotąd zdawał się lekceważyć. Pochlebiło to widocznie jego próżności, że się będzie mógł na pogrzebie pochwalić przed światem naszem pokrewieństwem i dla tego przysłał nam karty. Należy wyzyskać tę jego słabość. Po śmierci przyjaciela uczuje się osamotnionym, naszą rzeczą będzie zapełnić mu tę próżnię i stać mu się niezbędnymi.

Rozmowa na tem się urwała, bo na następnej stacyi wsiadło jeszcze parę osób i uniemożliwiło dalsze poufne wynurzanie myśli. — Czasami tylko po cichu udzielali sobie wzajem różnych uwag i projektów, które im przychodziły do głowy.

Tak dojechaliśmy do stacyi, na której mieliśmy wysiąść. — Pokazało się przy wysiadaniu, że jeszcze więcej osob jechało tym samym pociągiem na pogrzeb, wszyscy niby najbliżsi krewni Maniakowskiego. Nie zmawiali się wcale na tę wspólną wyprawę, owszem, jedni przed drugimi, jak się później pokazało, w sekrecie się wybierali, bo każdy chciał się pokazać lepszym od innych i ubiedz ich w pozyskaniu sobie bogacza tem, że nie proszony, zjawił się na pogrzeb. — To też zdziwienie było nie małe, gdy się naraz w komplecie zobaczyli.

Dla Maniakowskiego jednak ten zjazd liczny krewniaków widocznie nie był niespodzianką, przewidywał go z góry, skoro na stacyę wysłał wszystkie prawie, jakie miał zaprzęgi, bo i dwa powozy i faetonik i bryczkę, a nawet parę fornalek z drabiniastemi wozami. Zanim rodzina cała usadowiła się sprzeczając o prawo pierwszeństwa i wybór miejsca, wsiadłem na pierwszą lepszą bryczkę z jakimś starowiną w wyszarzanym surducie, który mi przez całą drogę wywodził stopień pokrewieństwa swego z Maniakowskim i przybyliśmy najpierwsi do pałacu, podczas gdy reszta zaprzęgów posuwała się szybko za nami przez topolową aleję, powóz za powozem, bryczka za bryczką, niby kulig jaki.

Gospodarz oczekiwał nas w dużej sali, z której, przez otwarte drzwi było widać w drugim pokoju żółto-czerwone światło gromnic, palących się koło trumny. — Gdy mnie zobaczył, uścisnął dziękczynnie za rękę i rzekł:

— Dobrze, żeś pan przyjechał — będziesz pan miał ciekawe widowisko.

Nie zdołał jeszcze dokończyć tych słów, — gdy hrabina Hortensya wyprzedzając wszystkich, weszła do sali i odrazu, ujrzawszy Maniakowskiego, rzuciła mu się na piersi, wybuchnąwszy spazmatycznym płaczem.

— Biedny, nieszczęśliwy kuzynie — wyjęczała.

— Co takiego? Co pani jest? — spytał zdziwiony, a nawet przestraszony tym nagłym wybuchem czułości.

— Taka bolesna strata — dodała, objaśniając dokładniej łzy swoje. — O! ja cię rozumiem kuzynie.

— Pani przecież nie znałaś nieboszczyka — rzekł chłodno gospodarz.

— Ale jestem pewna, że to musiała być dusza szlachetna, skoro umiała zasłużyć sobie na twoją przyjaźń.

— To prawda, że był mi wiernym, jak mało kto w życiu, przywiązanym bardzo i osładzał mi niejedną przykrą chwilę.

— A więc ma zupełne prawo do naszej czci, naszego żalu. Pozwól, że pójdę pomodlić się za niego.

I z uroczystą powagą posunęła się, szeleszcząc jedwabiami, do sali obitej kirem i uklękła ostentacyjnie przed katafalkiem, na którym stała aksamitna trumna z zamkniętem wiekiem, otoczona dokoła najwspanialszemi krzewami, w jakie obfitowała cieplarnia Maniakowskiego. — Uklękła i zaczęła się modlić tak żarliwie, jakby zmarły był jej najbliższym krewnym.

Maniakowski przypatrywał się czas jakiś tej komedyi wzrokiem, w którym pogarda mieszała się z ironią, a potem odwrócił się ze wstrętem i poszedł do sali, gdzie wszyscy goście po oczyszczeniu się z kurzu podróżnego powoli się schodzili. Kuzynek Adolf pierwszy wysunął się z pomiędzy wszystkich, uścisnął obie ręce Maniakowskiego o ile mógł najmocniej dla wyrażenia swego współczucia, uważając tę niemą oznakę jako najwymowniejszą w tak uroczystej chwili. Po jakimś czasie dopiero, gdy gospodarz ze wszystkimi się już przywitał, dziękując im stereotypowym frazesem: że byli tak łaskawi... wziął go z serdeczną poufałością pod rękę i odprowadziwszy ku oknu rzekł:

— Drogi kuzynie, nie wiem, czy to było zgodne z twemi chęciami, ale pozwoliłem sobie z okazyi śmierci twego przyjaciela umieścić maleńką wzmiankę w gazecie.

— Alboś wiedział pan jego nazwisko? — spytał żywo gospodarz.

— Nazwiska nie podałem, ale podałem sam fakt.

— I po co? Zmarły był uosobioną skromnością, nie lubił rozgłosu.

— Tembardziej mu się to należało. W dzisiejszych czasach prawdziwa przyjaźń jest taką rzadkością.

— Oj, to prawda — potwierdził gospodarz z bolesnem westchnieniem.

ru pozostał. W każdym zaś razie wiadomość ta ułatwiła utworzenie nowego gabinetu; usunęła bowiem, a przynajmniej znacznie zmniejszyła najważniejszą trudność, z jaką nowe ministerstwo mieć będzie do walczenia.

Czy i wewnętrzne trudności łatwo pokonane będą? W chwili, gdy to piszemy, nie mamy jeszcze przed sobą szczegółowych doniesień o przyjęciu, jakiego nowy gabinet doznał w organach stronnictw republikańskich. Wiemy tylko ogólnikowo, że przyjęcie to jest sympatyczne, że *Républ. franc.* organ najsilniejszego ze stronnictw t. zw. Unii republikańskiej zapewnia nowy gabinet o poparciu republikańskiej większości, że nawet — jak donosi *N. Fr. Presse* — skrajna lewica przyrzekła Brissonowi poparcie, w razie, jeżeli żadnego z członków dawnego gabinetu do nowego nie powoła, co się też i stało. Skoro tak, to liczyć można na pewno, że gabinet Brissona znajdzie się w Izbie wobec życzliwej większości, o którą oparty będzie mógł przekonać, iż republika to nie — bezrząd.

Sam skład nowego rządu wskazuje, że nie wiele on odbiegnie od torów, któremi poprzednie ministerstwo zapewniło sobie trwanie dłuższe, aniżeli którekolwiek przed niem, że zatem jest to zmiana osób raczej, aniżeli systemu. Jest rzeczą charakterystyczną, że pomimo niechęci a nawet nienawiści, jaka z wielu stron zwracała się przeciw Gambecie i sprawiła, że znakomity ten patryota nie mógł się przy sterze rządu utrzymać — Francya idzie dotąd torami, przez niego wskazanemi; rządy, które po nim spadek obejmują, postępują w myśl jego programu, a większość, o którą się spierają, jest większością przez Gambettę stworzoną. Toż samo będzie z rządem Brisson-Freycinet, który nie może innego przyjąć programu, jak na zewnątrz polityka pokojowa ale nie bezczynna, na wewnątrz stopniowe, organiczne, nie gwałtowne, ale niemniej stanowcze rozwijanie republikańskich instytucyj, wolne od skrajności stronnictw radykalnych, ale też i od niebezpieczeństwa poddania się prądom reakcyjnym.

Protest przeciw styczniowemu ukazowi

Zgoda — organ „Związku narodowego polskiego w Stanach Zjednoczonych Półn. Ameryki" — zamieszcza protest przeciwko osławionemu ukazowi, ścieśniającemu przepisy ukazu grudniowego z r. 1865.

„Prawo to — powiadają w proteście, przeciw nam Polakom wymierzone, a które zagraża bezpieczeństwu milionów braci naszych pod zaborem rosyjskim zostających, jest najgwałtowniejsze, które kiedykolwiek przez carów rosyjskich wydane zostało, a bracia nasi cierpieć i znosić muszą bezprawie i prześladowania najzaciętszego wroga naszego i cywilizacyi, nie mając nawet siły bronić własnych interesów.

„Polacy w Ameryce nie mogą obojętnie patrzeć na smutną dolę braci po za Oceanem.

„Żadne Towarzystwo, żaden prawy Polak, czujący w sercu swojem iskierkę patryotyzmu i miłości dla Ojczyzny, zamilczeć nie może na widok ponowienia się tego niesłychanego rosyjskiego bezprawia i okrucieństwa.

„My, t. j. Zarząd i delegaci na 5-tym Sejmie w La Crosse, Wis. zgromadzeni dnia 14, 16 i 17-go lutego 1885 roku, w imieniu Związku Narodowego Polskiego w St. Zjed. Półn. Ameryki, potępiamy i jak najdobitniej protestujemy naprzeciw nieludzkiemu i barbarzyńskiemu bezprawiu rosyjskiego rządu, i wzywamy was, Bracia Rodacy! rozrzuceni po całem świecie, na miłość Boga i Ojczyzny naszej, krwią mężnych braci naszych przesiąkłej! na miłość wszystkiego co polskie, wszystkiego co święte! łączcie się z nami i wspólnie z nami zanieście protest i skargi nasze przed oblicze Boga najmiłosierniejszego i przed oblicze mocarzy i rządów świata cywilizowanego przez pisma publiczne, co niniejszem czynimy.

„Niech pozna świat, co Naród Polski wycierpiał i do dnia dzisiejszego cierpi, a nie upadł i nie upadnie, ale pragnie odrodzenia i zmartwychwstania Polski.

„Wszystkie Gazety polskie prosimy o powtórzenie tego w łamach swoich."

Za cenzora, zarząd i delegatów 5-go Sejmu Związku Narodowego Pol. w St. Zjed. Północnej Ameryki.

Komitet protestu:
Józef J. Leszczyński, Sand Beach Mich.
Ignacy N. Morgenstern, Chicago Ill.
Wincenty Domański, Philadelphia Pa.

Dzienniki amerykańskie sympatycznie wspominają o tym proteście, *The Philadelphia Press* zamieszcza w numerze z 19 marca br. p. t. *Poland's Protest* artykuł, w którym streszcza rozmowę swego korespondenta z podpisanym na proteście polskim wychodźcą Domańskim, który przedstawił mu stan rzeczy w Polsce. Są to stosunki nam tutaj aż nazbyt dobrze znane, ale dla amerykańskich dzienników nowe i zadziwiające. Wychodźtwo polskie dobrze przysłużyłoby się sprawie narodowej, gdyby w podobny sposób starało się o prostowanie opinii publicznej o sprawach polsko-rosyjskich.

— Taką rzadkością — mówił dalej kuzynek Adolf, zapalając się — że obowiązkiem jest dziennikarstwa zachować każdy i choćby najmniejszy objaw w tym kierunku. Szlachetne czyny nie powinny przepadać bez wieści. Dlatego też mam zamiar, nie poprzestając na notatce dziennikarskiej, uczcić cnoty zmarłego mową pogrzebową.

— Ależ...

— O! pozwól drogi kuzynie — przerwał mu p. Adolf — to mu się słusznie należy. Jeżeli ciebie skromność i boleść wstrzymuje od uczczenia w ten sposób pamięci zmarłego, to naszym obowiązkiem będzie, jako twoich najbliższych krewnych (to wyrażenie silnie zaakcentował) spłacić ten dług wdzięczności. Proszę mi tylko podać kilka wybitniejszych szczegółów z życia zmarłego, jego nazwisko, charakter...

— Po co? — zapytał Maniakowski, wzruszając ramionami — nazwisko nic nie tłomaczy. Był moim przyjacielem, moim najlepszym przyjacielem, najprzywiązańszym, nie żądał odemnie nic za to przywiązanie, nie opuszczał mnie i został mi wiernym do śmierci — oto wszystko, co o nim wiem i co powiedzieć mogę.

— Rozumiem cię kuzynie; to mi wystarcza — rzekł ściskając mu dłoń, nawet ze łzami w oczach, jeżeli dobrze widziałem — był twoim przyjacielem, to największa pochwała, jaką znam. W tych czasach zarażonych egoizmem, brudnym materyalizmem i wstrętnym indyferentyzmem, jest to największa pochwała, jaką można złożyć na trumnie człowieka. Ta myśl będzie osią mego przemówienia.

Przestał mówić, bo właśnie weszła do sali hrabina Hortensya w majestacie smutku i powagi.

— Kuzynie drogi — rzekła — kto zajmował się urządzeniem żałobnego pokoju?

— Ja sam. Czy się pani nie podoba?

(C. d. n.)

Sprawy krajowe.

Wydział krajowy zamierza wnieść do Sejmu projekt zmiany § 37 ustawy gminnej w tym duchu, iż zażalenia przeciw rozporządzeniom zwierzchności gminnej mają być wnoszone w ciągu 14-dniowego nieprzekraczalnego terminu od dnia ogłoszenia lub doręczenia rozporządzenia. W dotychczasowej bowiem ustawie gminnej brak było postanowienia, w jakim terminie zażalenia takie wnoszone być mają, skutkiem czego właściwie żadne rozporządzenie nigdy ostatecznie prawomocnem nie jest i nawet po upływie lat wielu może jeszcze być obalonem. Była to bardzo niedogodna luka w ustawie, i rzecz dziwna, że dopiero w 19 lat po wejściu w życie ustawy zwrócono na nią uwagę.

Cesarz przeznaczył z własnej szkatuły 8000 złr. na zasiłki dla ludności cierpiącej niedostatek wskutek zeszłorocznej powodzi.

W *Gazecie Lwowskiej* czytamy:

W sprawie uchwalonej przez Sejm krajowy 10 września 1884 rezolucyi, wzywającej rząd, aby przez właściwe organa wpłynął na szybszy tok prac około założenia ksiąg gruntowych w Galicyi, otrzymał Wydział krajowy następującą odpowiedź:

Z ogólnej dotacyi na cele zakładania ksiąg gruntowych, jaką rozporządzało ministerstwo sprawiedliwości, przeznaczono i wyasygnewano prezydyum wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie, w r. 1875 kwotę 106.000 złr., w r. 1876 kwotę 124.600 złr., w latach następnych włącznie do r. 1884, corocznie po 140.000 złr., z której to dotacyi pokrywano także koszta pomnożenia personalu, jakie z powodu zakładania ksiąg gruntowych okazało się potrzebnem. Ponieważ rozporządzalne fundusze i siły robocze nie zezwalały na równoczesne rozpoczęcie czynności we wszystkich okręgach sądowych, przeto roboty około zakładania ksiąg gruntowych mogły być tylko kolejno przedsiębrane, a przy oznaczeniu kolei, w jakiej czynności te postępować miały uwzględniano przeprowadzone rewizye katastru, oraz potrzeby obrotu. W szczególności w ostatnich latach okazała się potrzeba przyspieszenia czynności około zakładania ksiąg gruntowych najwięcej w okolicach, w których istnieją kopalnie nafty, a to z powodu, że w miejscowościach tych stosunki posiadania stają się coraz zawilsze i że powstać tam mają księgi naftowe, w myśl ustawy państwowej z dnia 11 maja 1884. (Dz. u. p. nr. 71.)

Z przytoczonych okoliczności okazuje się, że wszystkim życzeniom o przyspieszenie czynności około założenia ksiąg gruntowych nie można zadość uczynić. W okręgach sądów powiatowych w Turce obejmującym 45, Boryni obejmującym 32 gmin katastralnych, do których to okręgów odnoszą się petycye do sądu krajowego wniesione a stanowiące powód uchwalenia rezolucyi z d. 10 września 1884, założone zostały z końcem r. 1884 księgi gruntowe dla czterech gmin, mianowicie w okręgu sądowym Turka dla trzech a w okręgu sądowym Borynia dla jednej gminy katastralnej. Wskutek pomienionych petycyj zarządziło ministertwo sprawiedliwości, ażeby do projektu na rok bieżący wciągnięto z okręgu sądowego w Turce dalszych 6 gmin a z okręgu sądowego w Boryni 3 gminy katastralne.

Z ogólnej liczby 5961 gmin katastralnych w kraju po koniec r. 1884 otrzymało nowe księgi gruntowe 4394 gmin, czyli 73·7 prc. W okręgach sądu krajowego w Krakowie i sądu obwodowego w Złoczowie są prace około zakładania ksiąg gruntowych zupełnie ukończone, zaś w okręgu sądu krajowego we Lwowie ma być jeszcze tylko sporządzenie wykazów hipotecznych dla miasta Lwowa dokonane. W innych okręgach sądów obwodowych prace około zakładania ksiąg gruntowych nie postąpiły wprawdzie tak, jakby sobie tego życzyć należało, jednakże zważyć należy, że pracom tym w Galicyi, gdzie przedtem tylko w małej liczbie miejscowości istniały księgi gruntowe, gdzie zatem chodzi o zaprowadzenie instytucyi, dotąd niemal nieznanej, rozmaite nasuwają się trudności, które polegają po części na niedostateczności sił roboczych w sądach do tego rodzaju czynności, po części zaś na niekorzystnych stosunkach miejscowych. Trudności są tem większe, ile że operaty katastralne, mające służyć za podstawę czynności około zakładania nowych ksiąg gruntowych nie całkiem są dokładne.

Ministerstwo sprawiedliwości, któremu przedkładane bywają kwartalne wykazy postępu prac około zakładania ksiąg gruntowych nie pominęło żadnej sposobności, o ile to było koniecznem i wykonalnem, aby dążyć do usunięcia, a przynajmniej zmniejszenia trudności i przyspieszenia pracy. Na r. 1885 zamierzone jest wykończenie nowych ksiąg gruntowych dla 407 gmin katastralnych i w tej mierze ministerstwo sprawiedliwości wydało sądom polecenie, aby zakreślony program pracy został ściśle wykonany.

Przegląd polityczny.

Kraków, 8 kwietnia.

Kwestya, czy Rada państwa ma jeszcze odbyć posiedzenia, czy też zwołaną będzie tylko dla uroczystego zamknięcia przez mowę tronową — rozstrzyga się dzisiaj w Wiedniu. Jak już wspominaliśmy, zależy to głównie od sprawy noweli cłowej. Jeżeli oba rzędy, węgierski i austryacki uprą się przy uchwaleniu noweli, posiedzenia okażą się koniecznemi. Otóż wczoraj przybyli do Wiednia prezydent ministrów Tisza, minister skarbu Szapary i handlu Szechenyi, wraz z sekretarzem stanu Matlekowiczem — a to głównie dla narad nad nowelą cłową. Półurzędowa *Buda-Pester Corr.* pisząc o tym przedmiocie wyraża przekonanie, że uchwalenie noweli cłowej nie jest bardzo naglącem. Przesilenie ministerstwa we Francyi odroczyło wprowadzenie w życie nowych ceł francuskich, również i z niemieckiemi cłami rząd się nie spieszy. W Węgrzech sesya Sejmu potrwa jeszcze parę tygodni, w Austryi zaś — twierdzi ów organ — mógłby rząd w najgorszym razie po rozwiązaniu parlamentu nowelę cłową pod własną odpowiedzialnością wprowadzić w życie.

Ten głos organu węgierskiego jest oczywistą wskazówką, że rząd węgierski nie będzie wywierał nacisku na to, żeby Rada państwa nowelę cłową załatwiła. W takim razie zostałaby Izba poselska zwołaną celem uroczystego zamknięcia i wysłuchania mowy tronowej — jak twierdzi *W. Allg. Ztg* dnia 15 b. m. zaś według *Fremdenblattu* dnia 20 b. m.

Tymczasem ruch wyborczy już się w innych prowincyach rozpoczyna. Dzisiaj odbywa się zebranie wiernokonstytucyjnej większej własności w Pradze, na którem podobno ma być między innemi postawiona kandydatura Herbsta i Schaarschmidta z większej własności w Chebie. Donoszą także, że czeska, narodowa większa własność, zamierza postawić w okręgu budziejowickim kandydaturę izraelity.

Na prośby dwóch najsilniejszych stronnictw w Izbie deputowanych zgodził się nareszcie p. Brisson na przyjęcie naczelnego stanowiska w nowym gabinecie. Nieposzlakowany charakter, który mu wszyscy chętnie przyznają, zapewnił mu życzliwe przyjęcie w dziennikarstwie francuskiem. Zanim Izba deputowanych wybrała go przewodniczącym, należał on do lewicy radykalnej i dziś reprezentuje w swym gabinecie skrajniejszy republikański odcien. Głównym reprezentantem umiarkowanych poglądów jest w ministerstwie Brissona p. Freycinet. Objęcie teki ministerstwa spraw zagranicznych przez Freycineta jest dla Francyi rękojmią przyjaznych stosunków z państwami ościennemi. Oprócz tych dwóch najwybitniejszych członków nowego gabinetu zasiadali już w poprzednich ministerstwach minister wojny generał Campenon, minister spraw wewnętrznych Allain Targé i minister oświaty Goblet. Minister skarbu Clamageran i minister marynarki, admirał Galiber, nie dali się dotychczas poznać na polu polityki. Pod względem przekonań politycznych należy czterech ministrów do stronnictwa oportunistycznego, które przy podziale dostało nie tylko teki spraw wewnętrznych i wojny, ale zalicza do swych stronników także ministra handlu Hervé-Mangona i ministra rolnictwa Legranda. Umiarkowana Unia demokratyczna otrzymała tekę robót publicznych, którą objął Sadi-Carnot. Do lewicy radykalnej należy oprócz Brissona, minister poczt p. Sarrien. — Ze względu na dzisiejsze położenie w Tonkinie na uwagę zasługuje powierzenie teki wojny gen. Campenonowi. O ile wnosić można ze stanowiska jakie zajmował w poprzednim gabinecie, należy uważać jego wstąpienie do gabinetu za zwrot ku polityce pokojowej. Potwierdza to także telegram, który *Times* odbiera z Pekinu. Rokowania pokojowe, któremi kieruje naczelny inspektor ceł w Chinach p. Hart, mają się zbliżać do końca. Podstawą ich jest traktat zawarty w Tien-Tsin z zastrzeżeniem, że Chiny nie zapłacą kosztów wojennych.

Od tygodnia trwają w Rawulpindi świetne uroczystości, któremi lord Dufferin przyjmuje emira Afganistanu. Dotychczas mamy tylko szczupłe telegraficzne wzmianki o pierwszych chwilach tego spotkania, które odbyło się wśród ulewnego deszczu. Ks. Connaugth był obecnym rozmowie emira z wicekrólem, następnie zaś odwiedził go osobiście. Do obozu Abdurrhamana przybyli także na powitanie książęta indyjscy z Pendżetu. Na wielkiej uczcie, która się odbyła w poniedziałek, pił emir za zdrowie rządu angielskiego, armii i tych wszystkich, którzy służą królowej. Pierwszem następstwem tego zjazdu będzie budowa kolei żelaznej od granicy indyjskiej do Quettah. Wzmocnienie wojsk angielskich w Indyach i ewakuacyą Sudanu uważają już dziś w Londynie za wypadki najbliższej przyszłości. Obliczają siły, które rząd może sprowadzić z Sudanu na 8.000 ludzi.

Sprawy miejskie.

Telefony w Krakowie.

Przedsiębiorstwo telefonów w Krakowie istniejące prowizorycznie przez trzy lata, nie uzyskawszy po długich daremnych staraniach zezwolenia magistratu miasta na prowadzenie zakładu w warunkach we wszystkich innych miastach praktykowanych, zostało w tych dniach ostatecznie zwiniętem.

Pomijając straty materyalne poniesione w tym czasie przez przedsiębiorstwo, zauważyć należy, iż zakład zwiniętym został wcale nie skutkiem braku abonentów, lub obojętności mieszkańców Krakowa na tak dogodny środek komunikowania się, jakim jest sieć telefoniczna, lecz z powodu wprost niewykonalnych, a nigdzie nie wymaganych warunków podyktowanych przedsiębiorstwu przez magistrat przed udzieleniem zezwolenia na stałe zakładanie stacyj telefonicznych. Po półtrzecia roku trwających układach, o czem niejednokrotnie pisaliśmy, magistrat zabronił przedsiębiorstwu przeprowadzania drutów ponad dachami domów, jak to jest praktykowanem wszędzie, gdziekolwiek istnieją telefony, a z powodu tego zabronienia przedsiębiorstwo przestało funkcyonować. — Jeden z abonentów stacyj telefonicznych przesyła nam w tym względzie interesujące uwagi: „Czyż nigdzie, w żadnem mieście nie biją pioruny, tylko w jednym Krakowie i tylko Kraków z tysięcy miast całego świata najbardziej się ich obawia? Ależ dowiedziono już wszędzie, iż właśnie sieć druciana utworzona przez przeprowadzone nad dachami domów druty telefonów, jest najlepszym piorunochronem, tem więcej, że końce drutów połączone są z ziemią — co zresztą już nie fizycy, lecz najelementarniejsze posiadający pojęcie o fizyce uznali i zrozumieli. Profesor Clerk Makswall proponował okrywanie budynków siatkami drucianemi bez żadnego głównego przewodnika, dla zupełnego zabezpieczenia domów od piorunów. Nie było dotychczas wypadku, aby druty telefonowe sprowadzały pioruny. Jeżeli magistrat, czy pewni specyaliści z Rady miejskiej mieli w tym względzie jakie obawy, należało pytać ludzi fachowych, elektrotechników, odnieść się wreszcie do dyrekcyi telegrafów, jako kompetentnej, a nie poprzestawać na opinii osób, które używając maszynki indukcyjnej do elektryzowania ręki, lub innych członków pacyenta, uważają się za elektrotechników". — Do tego dodać tylko możemy, iż miasta o wiele mniejsze od Krakowa, jak Bielsko, Czerniowce, Poznań wreszcie, mają już sieci telefonów oddających znakomite usługi; u nas jedynie środek ten komunikowania się do skutku dojść nie zdołał.

Nie podzielamy złośliwej uwagi abonenta, iż „Ateny polskie" w zacofaniu prześcignąć chcą stolicę Chin — w każdym wszakże razie, długo znów trzeba będzie czekać, zanim nowe przedsiębiorstwo odważy się próbować uzyskać zezwolenie i zechce narażać się na straty i zawody wskutek opiniowania o rzeczach fachowych, ludzi niepowołanych.

Przykro jest zaiste doświadczać w Krakowie na każdym kroku stawianych trudności w rzeczach cywilizacyjnego postępu i rozwoju przez ludzi, odgrywających wielkie role naukowe, gdy najelementarniejszym zasadom umiejętności oddawna oświadczyli: *divorcons.*

Krakowskie Tow. oświaty ludowej.

(Dokończenie.)

Kierownik szpitala wojskowego lekarz sztabowy dr. Poetnik zawiadamia wydział, że od chwili założenia wypożyczalni (od kwietnia) bywają książki wypożyczane każdego dnia o godzinie 10 rano i że do końca roku 1884 zgłaszało się stałych czytelników 50, oraz nadmienia, że wpływ tej wypożyczalni jest skuteczny, bo od chwili jej istnienia nie oddają się rekonwalescenci grze w karty, lecz przepędzają czas na czytaniu, wreszcie uważa dalszy rozwój tej wypożyczalni za bardzo pożądany i prosi o nową seryę ruskich i polskich dziełek.

Wypożyczalnia w szpitalu św. Łazarza jest najszczuplej wyposażona, bo liczy tylko dzieł 40, a ze sprawozdania dyrektora szpitala p. dr. Harajewicza okazuje się, że prawie wszystkie książki są w czytaniu, że u chorych widoczna jest chęć do czytania i że należałoby wypożyczalnię zaopatrzyć w większą ilość książek.

Od zarządu wypożyczalni podgórskiej nie otrzymał wydział dotąd sprawozdania, dlatego podam dane o jej rozwoju wkrótce w sprawozdaniu na walnem zgromadzeniu.

Na powiększenie powyższych wypożyczalni przeznaczył wydział na posiedzeniu dnia 10 marca b. r. kwotę 100 złr.

Co się tyczy czytelni wiejskich, to postanowił wydział ze względu na rozliczne przeszkody zakładać takowe przeważnie w tych miejscowościach, chociażby położonych poza obrębem trzech powiatów krakowskiego, wielickiego i chrzanowskiego, skąd chętne dla sprawy i poważne osoby same zgłaszają się z żądaniem założenia czytelni. Z tego powodu uchwalił wydział uwzględnić obecnie wiele podań dawniejszych, które był przed tem odmownie załatwił, trzymając się dawniej ściśle zasady, aby ograniczyć działalność swoją tylko na trzy powyższe powiaty.

Uwzględniając obecnie fundusze towarzystwa uchwalił wydział zasilić nowemi książkami istniejące czytelnie, które się należycie rozwijają, oraz założyć kilka nowych w myśl programu rozwiniętego na posiedzeniu z dnia 3 marca 1884. A mianowicie będą założone czytelnie ludowe bezwarunkowo: w Byczynie, Rudnie, Półwsiu zwierzynieckiem, Dziekanowicach, Rajczy i Majdanie; nadto warunkowo po poprzedniem porozumieniu się: w Gawłuszowicach, Mordarce, Polance, Krzencinie Czarnej i Rokietnicy, jeżeli stosunki miejscowe i potrzeba założenia czytelni od czasu jak żądano założenia, dotąd się nie zmieniły. Zgłaszający się z żądaniem założenia czytelni są przeważnie ks. proboszczowie, przewodniczący kółek rolniczych i 3 kierowników szkół ludowych. Uchwalono także zasilić książkami w miarę dostatecznego zapasu towarzystwo czytelni ludowej, które zawiązało się samodzielnie w Grybowie.

Celem wykonania powyższych uchwał co do czytelni ludowych postanowiono zakupić 100 dzieł po 20 egzemplarzy. Nadmieniam, że książki zostały już zakupione. Część jest w oprawie, a reszta nadejdzie niezawodnie po świętach, tak iż w ciągu 3 tygodni będzie mógł wydział zasilić nowemi książkami tutejsze wypożyczalnie i istniejące a rozwijające się czytelnie ludowe, oraz założyć wyliczone wyżej nowe czytelnie.

Skutecznie przyczynia się do rozwoju tutejszych wypożyczalni krakowska rada miejska, albowiem także na rok bieżący uchwaliła subwencyę w kwocie 100 złr. na cele miejscowe t. j. na powiększenie powyższych wypożyczalni.

W Krakowie dnia 31 marca 1885.

Z wydziału krakowskiego Towarzystwa Oświaty ludowej. *Dr. W. Dadlez* sekretarz.

Kronika.

Kraków, 8 kwietnia

Izba rękodzielniczo-przemysłowa. Jutro rano t. j. 9 b. m. w kościele św. Wojciecha o godz. 9-tej odbędzie się solenne nabożeństwo, celebrowane przez ks. Biskupa na intencyą zawiązującej się Izby rękodzielniczo-przemysłowej, — oraz poświęcenie lokalu Izby przy ulicy Wiślnej Nr. 12. Na uroczystości będą obecni Prezydent miasta, wszystkie cechy krakowskie, i zaproszone różne osoby.

Izbie życzymy przy tej okazyi z całego serca powodzenia, t. j., aby się stała skuteczną opiekunką i krzewicielką rękodzieł i przemysłu w Krakowie, aby skupiwszy wszystkie samodzielne żywioły połączonemi siłami pracowała nad rozwojem i uszlachetnieniem stanu rękodzielniczo-przemysłowego dla swego, miasta i kraju dobra i chluby.

Z parafii św. Floryana. Doroczne pamiątkowe dziękczynne nabożeństwo za cudowne ocalenie miasta Krakowa od pożaru r. 1528 za przyczyną św. Floryana odprawi się w poniedziałek przewodni 13 b. m. w kościele parafialnym na Kleparzu. Na mocy pozwolenia Wysokiego c. k. namiestnictwa z d. 30 marca 1882 r. do l. 2083 zarząd Bractwa ubóstwa Chrystusowego będzie zbierał w bieżącym tygodniu dobrowolne składki na pokrycie kosztów tego od kilku wieków z wielką wspaniałością urządzanego nabożeństwa.

Święta się pysznie udały. Prześliczna pogoda sprzyjała wszelkim spacerom i wycieczkom, mówiąc warszawską łaciną „piechotare" i karetare„ odbywanym po spożyciu obfitych Bożych darów. Dziś już pora śpiewać natchniony dytyramb o wspaniałych babach, ozdobnych mazurkach, wytwornych szynkach i kiełbasach. Święta minęły, chociaż podług własnego kalendarza niektórzy cały tydzień uważają za świąteczny; a w miarę sił i środków uroczyście go obchodzą, narażając dla obyczaju własne zdrowie. Nie wypada zakłócać poświątecznego spokoju niedyskretnemi wiadomościami, ile razy w ciągu świątecznych nocy dzwoniono do aptek żądając leków dla „przeładowanego", nie godzi się przerażać tragicznemi historyami żądnych jedynie barszczu młodzieńców i zdumionych dotąd ich apetytem dziwic. — Niech rozweselone kruchym indykiem, czy różanym mazurkiem serca ich lekkośnią o zbliżającej się rzeczywistej wiośnie, o przeźroczystych niebios lazurach, o wspaniałym kobiercu zieleni jaki niedługo ujrzą ich oczy na zawapnionych i zawęglonych plantacyach. W poniedziałek podróżowaliśmy do Emmaus, ażeby oddawszy co naszego piernikarzom, powrócić z ładunkiem słodkich różańców — dla dzieci. Wczoraj również na Wschód przedsiębraliśmy podróż, aby podziwiać obrońców szerokiej naszej ojczyzny, rzucających pomarańcze do szorstkich rączek swych uwielbianych i rozbijających pieczonemi przed Nowym Rokiem bułkami głowy i nosy przyszłych obywateli mającego przyszłość Podgórza i krakowskich niedorosłych włóczęgów. — Na stronę żart, — lecz tradycyjna „Rękawka" bardziej wymaga pieczołowitości troskliwych władz, aniżeli „krakowska anarchia". — W starodawnym tym obyczaju dziś jedynie barbarzyństwo czuć się daje; siła mocniejszego, siła pięści czy sękatego kija zwycięża, a osobniki zwane ludźmi, całkiem do zgłodniałych zwierząt stają się podobnemi, chwytając zażarcie, rzucany suchy kęs pieczywa — i walcząc o niego, jak gdyby o order, mandat, lub tytuł.

W kasynie powszechnem w sobotę koncert muzyki wojskowej.

Na benefis pani Bronisławy Wolskiej w przyszłą sobotę odegraną zostanie nowa i niezwykle głośno zachwalana komedya 5-aktowa Kazimierza Zaleskiego: „Friebe". Autor tak znakomitej komedyi, jak „Górą nasi" i bez rozgłosu czynionego *anticipando* sztuce swej, liczyć może na zainteresowanie się publiczności krakowskiej najnowszym jego utworem, gdyż publiczność ta tysiąckrotnie złożyła już dowody, iż umie przekładać dzieła prawdziwej wartości, nad tuzinkowe wyroby, którymi do przesytu jest karmioną. Pani Wolska od wielu lat sumiennie pracując na scenie naszej, wystawieniem na swój benefis nowej oryginalnej sztuki renomowanego autora, zdobywa sobie jeden powód więcej do okazania jej ze strony publiczności uznania pracy, talentu i rozumnego pojmowania zadań sztuki dramatycznej. Jako artystka drobiazgową sumiennością i poważnem traktowaniem najbłahszych często ról, oraz wyjątkową bezpretensyonalnością w świecie ruchomych desek, jest pani Wolska wzorem dla młodszej generacyi artystek, lub aspirantek teatralnych, a niejedna z nich zawdzięczać jej może dzisiejsze wybitne nawet stanowisko. Nie wątpimy, iż Kraków doskonale to oceni.

Ślub. W kościele OO. Kapucynów zawartym dziś został związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Pilińskim, obywatelem z Litwy, a hr. Idalią Łosiówną, córką hr. Konstancyi Łosiowej obywatelką Król. Polskiego.

P. Gustaw Walter, nadworny śpiewak z Wiednia, jak donieśliśmy, da się u nas słyszeć w piątek d. 10 b. m. w towarzystwie pianisty p. Weebera. P. Walter odśpiewa pieśni Szuberta (Am Meer, Wohin, Echo), Brahmsa (Minnelied, Sonntag) Rubinsteina (Asra, Persisches Lied), Gounoda (Frühlingslied) i Wagnera (Schmerzen) Program zaś p. Weebera obejmuje: Chopina (Nocturn, Impromptu, Walc), Beethovena (Sonata op. 13) i Liszta (Rapsodya nr. 12). Koncert odbędzie się w sali hotelu saskiego.

Dr. Władysław Prus Więckowski urodzony w Nerczyńskich kopalniach na Syberyi, poddany rosyjski, otrzymał obywatelstwo austryackie i złożył wymaganą przysięgę

Zmarli. Franciszek Grzymała Siedlecki, obywatel m. Krakowa i właściciel dóbr ziemskich, zmarł w 63 roku życia, w majętności swej Czyżynach.

Lekarz wojskowy 1 pułku ułanów dr. Schulhof, leżąc w lazarecie wojskowym na Wawelu w gorączce tyfusowej, pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Stypendya. JE. Franciszek Smolka nadał (pod d. 1 b. m.) opróżnione stypendya z fundacyi ś. p. Jana Maciągi p. Jakóbowi Matusiakowi w kwocie 200 złr. i p. N. Wladichowi w kwocie 150 złr. rocznie, obu uczniom wyższej krajowej szkoły rolniczej w Dublanach.

Wiedeń, 6 kwietnia. Wczorajszej nocy zmarła tu żona c. k. radcy dworu i gen. dyrektora kolei Karola Ludwika, dra Edwarda Sochora.

Na dochód lwowskiej Czytelni akademickiej, w przyszły poniedziałek w teatrze skarbkowskim, danem będzie widowisko z współudziałem krakowskiej artystki pani Antoniny Hoffmanowej i pierwszorzędnych sił lwowskiej sceny.

Konfiskata. Policyi lwowskiej powiodło się zabrać trzy skrzynie zapełnione broszurami w języku rosyjskim drukowanemi, traktującemi o świętych Cyrylu i Metodym w duchu panslawistycznym. Przesyłka tej propagandy adresowaną była do redakcyi moskalofilskich czasopism *Słowa* i *N. Prołomu*, oraz do Towarzystwa imienia Kaczkowskiego. Zanim obejrzano skrzynie, po mieście krążyły pogłoski, iż zawierają one dynamit. Był to rzeczywiście dynamit moralny.

Z kolei Karola Ludwika. Z dniem 16 b. m.

ustaje ruch wagonów zimowych kolei Karola Ludwika przy pociągach pospiesznych nr. 1 i 2 między Podwołoczyskami a Wiedniem, a natomiast będą kursować wozy letnie kolei północnej cesarza Ferdynanda.

Z powyższym dniem ustaje również ogrzewanie wszystkich osobowych pociągów na liniach kolei Karola Ludwika.

Pan Jan Dobrzański, dyrektor sceny lwowskiej, po czterotygodniowym pobycie w Mentonie, powrócił w bardzo polepszonym stanie zdrowia.

Nowe państwo Kongo, którego udzielność przyznano i granice oznaczono na konferencyi berlińskiej, ma blisko 2,300.000 kilometrów kwadratowych jest zatem więcej niż sześć razy większe od Austro-Węgier, a pięć razy większe od całego cesarstwa niemieckiego. Dwie trzecie części tego olbrzymiego obszaru są nader urodzajne. Jeziora według dotychczasowego pomiaru zajmują 120.000 kilometr. kw., a więc prawie tyle jak Galicya z Czechami razem. Główna rzeka Kongo w wielu miejscach płynie nadzwyczaj szerokiem korytem i tak n. p. między świeżo założonemi osadami Leopoldville a Brazzaville rozlewa się w przestrzeni trzy razy większej niż całe jezioro Genewskie. Cały bieg Konga jest spławny, oprócz na przestrzeni blisko 220 kilometrów długiej, poniżej osady Stanley-Pols, z powodu licznych wodospadów. Wzdłuż tej przestrzeni zamierza Stanley, mianowany generalnym gubernatorem tego państwa z poręki króla belgijskiego, wybudować kolej żelazną. Oprócz głównej rzeki są i poboczne spławne na przestrzeni 6000 kilometrów

Liczbę ludności podają na 30 milionów, z czego przynajmniej czwarta część weszła już w związki handlowe z licznemi osadami europejskiemi, które też tak pozakładano, że ludność miejscowa nawet ze stron dalszych miała dogodny przystęp.

Produkta kraju są: oliwa, żywice, guma, miedź, kość słoniowa, różne barwiki, skóry, drzewo, a szczególnie mahoń. Obfitość drzewa jest tak wielka, że Stanley mógł drzewa w samej okolicy przy stacyi Lukolela ceni na 20 milionów stóp kubicznych. Większa część państwa Kongo jest pokryta lasem dziewiczym, prawdziwym rajem dla myśliwego, bo kraj roi się od zwierzyny, jak słonie, lwy, bawoły, nosorożce, antylopy, rysie itp. Pszenica i ryż udają się wspaniale bez wielkiego zachodu.

Mieszkańcy byli z początku bardzo trwożliwi, jednak teraz oswoili się i weszli w stosunki z przybyszami. Przedmiotem handlu są artykuły europejskie: towary bawełniane, koce, wyroby garncarskie, broń, proch, wyroby żelazne, tanie świecidełka itp. Wartość całego handlu ma dzisiaj wynosić już rocznie około 800 milionów marek. Głównemi osadami są: Barana, Vivi, Leopoldvilli i Aequatorstation, są one zarazem stolicami czterech gubernatorów. Barana jest portem dawniejszym, bardzo uczęszczanym. Vivi założył Stanley r. 1880; to rezydował dotąd naczelni urzędnicy państwa; Leopoldville powstało r. 1881, a Aequatorstation r. 1883.

Młode państwo stara się już o własne wojsko dla utrzymania porządku. Wojsko to składa się z krajowców pod komendą oficerów europejskich. Jazdy nie ma, bo owady tamtejsze gorsze od szerszeni nie dopuszczają chowu koni, ale w miarę uprawy ziemi spodziewają się, że ta plaga ustąpi.

Rozmaite żony. Kto się żeni z miłości, dostaje żonę; kto żeni się dla pieniędzy, panią; kto z wyrachowania żeni się dla stanowiska w towarzystwie, dostaje damę. Żona będzie cię kochać, pani poważać, dama znosić. Żona dba dla ciebie, pani dla domu i przyjaciół, dama dla świata. Żona będzie się z tobą zgadzać, pani będzie cię za nos wodzić, dama nie będzie się wcale o ciebie troszczyć. Żona starać się będzie o twój gospodarstwo, pani o twój dom, dama o zewnętrzny szyk. Kiedy zachorujesz, żona będzie cię pielęgnować, pani będzie cię odwiedzać, a dama dowiadywać się o twoje zdrowie. Żona podzielać będzie twoje troski, pani twoje pieniądze, a dama twoje długi. Gdy umrzesz, żona będzie cię opłakiwać, pani żałować; a dama wdzieje żałobę.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zezwolił sędziemu powiatowemu w Głogowie, Franciszkowi Sawickiemu, na jego prośbę przenieść się do Wieliczki, mianował adjunkta sądowego w Krakowie, Mieczysława Szybalskiego, sędzią powiatowym w Liszkach, radcę sądu krajowego w Czerniowcach i czerniowieckiej prokuratoryi państwa, Hipolita Martynowicza, prokuratorem państwa w Czerniowcach, sekretarza rady Klemensa Jonneta i zastępcę prokuratora Leona von Gojan w Czerniowcach, radcami sądu krajowego w Czerniowcach.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posadę ekspedytorów pocztowych w Łupkowie ekspedyentowi pocztowemu Janowi Burowskiemu, w Złotnikach ekspedytorowi pocztowemu Ksaweremu Sawickiemu, w Wielkich Oczach pensyonowanemu konduktorowi pocztowemu Janowi Randarowi, w Miżyńcu ekspedytorce pocztowej Zofii Hełczyńskiej, i w Dobrosinie kwieskowanemu dozorcy linij telegraficznych Janowi Świstakowi, nareszcie przeniosła poczmistrza Wiktora Doniehta, z Podhajczyk pod Złoczowem do Strzelisk, a Franciszka Mühlen ze Strzelisk do Podhajczyk pod Złoczowem.

Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Boratynie Karola Pohlera, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły, i nauczycielkę Balbinę Jakliczównę w Gdowie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Gdowie.

Dr. Oswald Balzer mianowany został prywatnym docentem prawa polskiego na uniwersytecie lwowskim

Repertuar teatralny.

We czwartek: „Górą nasi“ komedya w 5 aktach Kazimierza Zaleskiego.

W sobotę: „Friebe“ komedya w 5 aktach Kazimierza Zaleskiego, po raz pierwszy.

W niedzielę: „Friebe“ komedya w 5 aktach Kazimierza Zaleskiego, po raz drugi.

Błąd druku. W zamieszczonej wczoraj w Kronice korespondencyi lwowskiej w przedostatnim wierszu, zamiast: „pożytecznemi“ życzeniami, należy czytać: „świątecznemi“.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— *Przewodnik bibliograficzny* dra Wisłockiego, w zeszycie kwietniowym wykazuje 144 nowych publikacyj, a mianowicie 102 polskich, 16 niemieckich, 6 ruskich, 1 czeską, 8 rosyjskich, 5 łacińskich, 5 francuskich i jednę włoską. Kronika w tym zeszycie bardzo urozmaicona, wiele ważnych i ciekawych podaje wiadomości. Znajdujemy w niej także piękne i z serdecznem ciepłem napisane wspomnienie o śp. Karolu Wildzie, zmarłym 7 marca br.

Rzecz zaiste dziwna, że o piśmie tak pożytecznem a tak starannie redagowanem jak *Przewodnik* dra Wisłockiego, w żadnym z naszych dzienników i tygodników, nader obficie zeń czerpiących, nigdy żadnej nie zdarzy się czytać wzmianki. Tę „konspiracyę milczenia“ przerwały w przeszłym miesiącu *Kłosy*, w dłuższym artykule, podnosząc niezwykłe zalety tego fachowego pisma i oddając mu zasłużoną pochwałę. W samej rzeczy nietylko dla księgarzy i wydawców jest ono niezbędne, ale w ogóle dla wszystkich, którzy pragną mieć obraz ruchu na polu naszego piśmiennictwa i o każdem w tej dziedzinie dowiadywać się zjawisku.

— Tom IV dzieł J. U. Niemcewicza, wyszedł nakładem księgarni K. Bartoszewicza. Zawiera „Leibę i Siorę“ romans żydowski, oraz bajki. Kto zna wysoką wartość politycznych bajek Niemcewicza, w których tworzeniu nikt go nie doścignął, z przyjemnością ten zbiór powita.

Dział ekonomiczny.

Bank krajowy. Stan z dniem 31-go marca 1885 roku. Asygnaty, czeki, wkładki 1,049.657 złr. 6 cent. w. a. (w porównaniu z dnia 28-go lutego 1885 więcej 114.831 złr. 40 cent); — Emisye: a) $4^1/_2$ proc. listy zastawne 1,087.600 złr. w. a.; b) 5 proc. obligacye komunalne I-szej emisyi 753.900 złr. w. a.; — razem 1.841.500 złr. w. a. (w porównaniu z 28 lutego 1885 więcej 231.300 złr. w. a.).

Rybactwo. Ustawa ogólna o rybactwie, uchwalona w Radzie państwa, ma być w odpowiedni sposób uzupełniona ustawą krajową. W tym celu należy zbadać stan i potrzeby rybactwa w kraju, aby na takiej podstawie ułożyć odpowiednie wnioski w sejmie. Sprawą tą zajmuje się Wydział krajowy. Aby sprawę przygotować zaprosił hr. Artur Potocki na d. 11 kwietnia kilka osób, zajmujących się rybactwem na naradę — następującą odezwą:

„Wydział krajowy postanowił zwołać z końcem miesiąca kwietnia 1885 r. ankietę rybacką, celem omówienia i przygotowania przedłożyć się mającego Wysokiemu Sejmowi projektu ustawy, regulującej prawa i wykonanie rybołowstwa. Ponieważ interes kraju wymaga, ażeby ustawa pomieniona jak najprędzej, to jest jeszcze w roku bieżącym uchwaloną być mogła, więc wypada nam interesującym się tą sprawą, usiłować wszelkiemi sposobami, ażeby już dla tej ankiety zebrać jak najwięcej przydatnych materyałów, oraz porozumieć się może co do osobistości, jakieby Wydziałowi krajowemu do zaproszenia do ankiety zaproponować wypadało. Nie przesądzając, co w tym kierunku uczynią Towarzystwa gospodarskie i inne powołane do tego korporacye krajowe, mniemam, że omówienie zasad, na których by się owa ustawa oprzeć miała, w kółku osobistości bezpośrednio interesujących się sprawą krajowego rybołowstwa, w znacznej mierze przyczyniłoby się do wyświecenia zachodzących kwestyj i nadania dalszym pracom pożądanego a odpowiedniego kierunku

Ruch stowarzyszeń. Że towarzystwa zaliczkowe rozwijają się prawidłowo i czynią wiele dobrego, na to powszechna jest zgoda. Niektóre z nich jednak zasługują na większe od innych uznanie. Nie wymieniamy wszystkich, które na to odznaczenie zasługują, bo nie mamy pod ręką dat szczegółowych o ich gospodarce, a krótkie ogólnikowe zestawienie stanu obecnego bez porównania z czasem ubiegłym, jakie znajdujemy w *Związku*, nie jest w tej mierze zupełnie wystarczającem. Towarzystwo zaliczkowe w Limanowy zaś jest pod tym względem wyjątkiem o tyle, że ogłosiło drukiem sprawozdanie za r. 1884, który jest siódmym rokiem istnienia. Według tego sprawozdania ilość członków wzrosła w ubiegłym roku z 1299 na 1407, udziały powiększyły się o 10.858·97, fundusz rezerwowy o 1546·62 i wynosi obecnie 6079·67 złr. Kredyt wzrósł o 21.166·31 i wynosił ogółem 128.543·49 złr. a ponieważ kapitał własny wynosił łącznie 56.303·4 złr. (w tem udziały członków 47.614·24 fundusz rezerwowy 6079·67, i dochód z ubiegłego roku 2.609·49), więc stosunek był jak 1:2·28. Pożyczki, udzielone członkom wynosiły r. 1883 łącznie 149.916·66, r. 1884 zaś przybyło 116.869·34; zatem razem 266·786 złr.; odtrąciwszy zwrot 86.396·21 pozostało na pożyczkach 180.389·79 złr. Ogólny obrót kasowy w przychodzie i rozchodzie wynosił 1.508,582·40 złotych reńskich.

Towarzystwo zaczęło być czynnem 1 lipca r. 1878. Z porównania końca r. 1878 z końcem r. 1884 okazuje się wzrost w ilości członków z 175 na 1407 w udziałach członków z 3.656 (centy opuszczamy) na 43.671, w funduszu rezerwowym z 171 na 6079 w czystym zysku z 107 na 2609 złr., w pożyczkach udzielonych z 16215 na 180.389, w ogólnym ruchu kasowym z 40907 na 1.508.582 złotych reńskich.

Przy towarzystwie zaliczkowem istnieje w Limanowy stowarzyszenie „Ochrony własności ziemskiej“ od trzech lat. Liczy ono obecnie 287 członków, między tymi 250 mniejszych posiadaczy; udziały członków wynoszą 15.409 złr, fundusz rezerwowy 1.942 złr. (centy opuszczamy), kredyt 25491, zatem stosunek własnego kapitału do obcego jak 1:1.46, dywidenda za r 1883 wynosiła 833 złr., czysty zysk r. 1884 zaś 1437 złr., z czego na dywidendę przeznaczono 788 złr, pożyczki udzielone na skrypta i weksle 34708 zaliczki na kupno 9505 złr., ogólny ruch kasowy 502.634 złotych reńskich.

Zadaniem stowarzyszenia jest ratować włościan od wywłaszczenia; dotąd udało się pomódz przeszło 100 rodzinom częścią przez konwersyą, częścią przez inną dla dłużnika korzystną operacyą finansową. Obecnie stara się stowarzyszenie w radzie powiatowej o poręke dla pożyczki 20.000 w listach komunalnych Banku krajowego dla wykupienia jeszcze blisko 250 włościan, zadłużonych w Banku włościańskim. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że stowarzyszenie zakupiło na publicznej licytacyi jedno gospodarstwo włościańskie i trzy z wolnej ręki, oraz cztery większe posiadłości.

Skutki przesilenia rolniczego w Kongresówce. Komitet giełdowy w Warszawie w sprawozdaniu z czynności swej za r. 1884 wykazał, jak dalece obecne przesilenie rolnicze przyczyniło się do zastoju przemysłu. Przekonywa o tem sama Warszawa, gdzie wartość produkcyi w porównaniu z rokiem 1883 spadła z 31,633.646 na 29,634.566 rubli. Dwumilionowe to obniżenie cofnęło przemysł Warszawy do stanu, w jakim się znajdował w roku 1879. Najsrożej dotkniętym był przemysł metalowy, po nim szło garbarstwo, dwie właśnie główne gałęzie pracy przemysłowej w Warszawie, które na wartość produkują połowę tego, co cały przemysł warszawski. W końcu zaś roku sprawozdawczego dawał się uczuwać także zastój w rzemiosłach warszawskich.

Bardzo naturalnem następstwem takiego stanu jest zastój dawno niepamiętany w handlu tak produktami krajowego przemysłu, jak i w handlu przewozowym z zagranicy do Cesarstwa. Bieg wszystkich interesów osłabł, odbiór należności szczególniej z Cesarstwa okazał się nadzwyczaj trudnym i wywołał brak zaufania, który odezwał się niekorzystnie na kredycie wewnętrznym i zagranicznym.

Jednakże komitet giełdowy zaznacza, że ostatni rok 1884 dał nowy dowód, iż ogół przemysłowców i handlujących w Warszawie, z nader małemi wyjątkami, kieruje się zdrowemi zasadami i interesa swoje prowadzi prawidłowo.

Konsumcya tytoniu w Galicyi wedle wykazów rządowych, wzmogła się bardzo w roku 1884. Sprzedaż cygar krajowych podniosła się z 70,891.800 sztuk na 71,699.969 sztuk, — a zagranicznych z 73.552 na 86.996, — papierosów z 62,429.475 na 76,580.965. Nadwyżka dochodu ze sprzedaży wszelkiego rodzaju tytoniu wzrosła w Galicyi w tym roku o 362.537 złr

Bankructwa w Moskwie. I Rosya odbywa obecnie groźne przesilenie gospodarcze i finansowe, skutki jego pojawiają się najwyraźniej w licznych i wielkich bankructwach w samej Moskwie. Aby temu zapobiedz, pozwolono filii banku państwowego w Moskwie przyjmować weksle handlowe płatne po dwunastu miesiącach, a zarazem pożyczać na zastaw papierów pewnych towarzystw handlowych i przemysłowych, których dotąd w banku nieuwzględniano. W ostatnich czterech miesiącach bankructwa w samej Moskwie wynoszą przeszło 18 milionów rubli. Początek w tej mierze zrobiła w październiku przeszłego roku firma: Borysowski i Synowie na blisko dziesięć milionów w aktywach i tyleż w pasywach. W styczniu tego roku stała się niewypłacalną firma Eremiew i Synowie z pasywami w sumie 2 mil rubli. W końcu lutego zbankrutowały dwie firmy: M. J. Klein i W. Heuer, każda wyżej niż po milionie pasywów. W ostatnich czasach zaprzestała wypłaty jedna z najstarszych firm herbacianych Botkina z niedoborem przeszło 1,300,000 rubli i S. M. Malkiel z niedoborem blisko 2 milionów. Że to oddziaływa i na inne miasta, i że pociągnie za sobą jeszcze dalsze bankructwa, to łatwo się domyślać

Telegramy „Nowej Reformy“

(Prywatne.)

Wiedeń, 8 kwietnia. Konferencya wspólna obu gabinetów, na którą z Pesztu przybyli ministrowie: Tisza, Szechenyi i Szapary, oraz sekretarz stanu Matlekovits, rozpoczęta wczoraj, toczy się dalej dzisiaj. Nowela cłowa główny przedmiot narady, będzie prawdopodobnie odroczoną do jesieni.

Według doniesienia kilku dzienników, słowieński komitet wyborczy ofiarował poselski mandat do przyszłej Rady państwa z miasta Lublany hr. Hohenwartowi.

W Bernie nie wystąpi jako kandydat do Rady państwa burmistrz Winterholler lecz Promber, bo dotychczasowy okręg wyborczy tego ostatniego nie jest pewny.

Berlin, 8 kwietnia. *Nordd. Allg. Ztng.* przynosi wiadomość, zaczerpniętą z kół kupieckich dobrze poinformowanych, o zawarciu pokoju między Chinami a Francyą.

Paryż, 8 kwietnia. Izba deklaracyą nowego gabinetu, zresztą bardzo ogólnikową, przyjęła bardzo dobrze i życzliwie, czego dowiodła uchwaleniem żądanego kredytu w wysokości 150 milionów olbrzymią większością.

(Z biura korespondencyjnego.)

Praga, 8 kwietnia. Po szczegółowem obejrzeniu zakładu Rudolphinum, arcyksięstwo wpisali swoje imiona w księdze pamiątkowej. W sali koncertowej profesor Foerster zagrał na olbrzymim organie hymn narodowy wśród powszechnego zachwytu. Po uroczystości zwiedzenia zakładu odbył się obiad u namiestnika. Po godzinie trzeciej odjechali arcyksięstwo wśród okrzyków ludności.

Paryż, 8 kwietnia. W Izbie odczytane oświadczenie nowego gabinetu oznajmia, że gabinet będzie starał się o uznanie traktatów ze strony Chin ile możności za pomocą dalszych układów, na wypadek zaś za pomocą broni. Charakteru ekspedycyi nie zmieni gabinet bez zezwolenia parlamentu. W sprawach europejskich gabinet kierować się będzie zawsze pośrednim interesem Francyi, a w sprawach wewnętrznych pójdzie zawsze za wskazówkami wolnego naturalnego związku wszystkich sił republikańskich. Gabinet szuka w tem zaspokojenia swej ambicyi, aby przyszłym wyborom zapewnić swobodę, aby się stały lojalnym i szczerym wyrazem głosu narodu.

Po odczytanej deklaracyi dołączył prezydent nowego gabinetu Brisson prośbę, aby Izba 150 milionów franków corychlej zechciała zawotować. Potem przerwano posiedzenie na jedną godzinę, aby dać możność komisyi do powzięcia odpowiedniej uchwały. Po otwarciu ponownem posiedzenia uchwaliła Izba żądany kredyt 372 głosami przeciw 92 według wniosku komisyi, która zażądała takiej uchwały, jako dowodu zaufania dla nowego gabinetu.

Paryż. 8 kwietnia. Według *Tempsa* w salonach parlamentu krążyła wiadomość, iż chińskie ministerstwo spraw zagranicznych dnia 3 kwietnia ratyfikowało preliminarya pokojowe między Francyą a Chinami. Edykt, wydany w Pekinie, nakazuje opuszczenie Tonkinu. Urzędownie donoszą, że Francuzi zajęli znowu wąwozy pod Deovan i Oaquan.

Paryż, 8 kwietnia. Od pełnomocnika francuskiego Patenotre'a nadeszła depesza o ratyfikacyi preliminaryów pokojowych z Chinami. Wiadomość *Tempsa* okazała się zatem prawdziwą.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Pisarowce, 4 kwietnia 1885.

Mając się poddać operacyi, zdecydowałam się za poradą lekarzy, aby na czas choroby ulokować się w domu zdrowia Wielm. **Dra Gwiazdomorskiego** w Krakowie.

Pragnąc oddać hołd prawdzie, kreślę tych słów parę z uczuciem szczerej wdzięczności, aby podziękować w pierwszym rzędzie Panom lekarzom Wielm. **Mikuliczowi** i Wielm. **Jordanowi** za tak dobrą radę, za Ich staranność i całą kuracyę, której zawdzięczam odzyskanie zdrowia, a następnie Wielm. **Dr. Gwiazdomorskiemu** za opiekę i wszelkie wygody, jakich doznawałam w Jego domu zdrowia przez cały czas mojej choroby.

Każdemu zaś, ktoby się znajdował w podobnem położeniu, szczerze radzę, aby bez wahania dom zdrowia Wgo **Dra Gwiazdomorskiego** uważał za najodpowiedniejsze miejsce do ulokowania się na czas choroby, tam bowiem znajdzie wygodne umieszczenie, dobrą kuchnię, chętną usługę, a tak pilną i tak ciągłą opiekę lekarską, jaką nawet w zamożnym domu, zwłaszcza na wsi bardzo trudno osiągnąć można.

Józefa z Tchórznickich Rylska,
właścicielka Sanoczka.

432 1

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 7 kwietnia 1885.	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa aust.	82·55	82·6
„ 5% austr. nieopodat.	98·45	98·40
„ srebrna	82·90	83·—
„ złota	107·75	107·75
6% Renta złota węg.	— —	—·—
4% Renta złota węgierska	97·35	97·0
Losy z r. 18	138·80	138·80
Akcye Banku Austro-węgierskiego.	861·—	862·—
„ kredytowe austr.	288·5	293·60
Londyn	124·4	124·[illegible]
Napoleondor	9·81	9·81
Lombardy	135·[illegible]	137·25
Losy z r. 1864	172·—	171·50
Akcye Karola Ludwika	264·75	263·50
Akcye Lwow. Czer.	231·75	230·2
Akcye kol. węg. półn. wsch.	174·75	174·75
Obl. Indem. galic.	101·70	101·60
Losy Prem. Węg.	119·—	119·30
Akcye kol. Kosz. Bogum.	150·25	150·75
Ako. kol. półn. zach. austr.	17[illegible]	173·—
6% Listy zast. hipot. gal.	101·25	101·2
6% Listy zast. gal. zakł. kred.	10[illegible]·—	100·—
Akcye kol. siedmiogrodzkiej.	184·25	184·25
Marka	60·10	60·7
Ruble	125·—	125·25
Dukat	5·81	5·81

Usposobienie giełdy: stałe

Berlin 8 kwietnia 1885	Dzisiejsze	Z dnia poprzedniego
Banknoty austryac.	164·40	164·5
Wiedeń	164·25	164·4
Warszawa	—·—	— —
Ruble	208·75	208·90
5% Listy zast. król. polsk.	63·40	64·80
4% „ likwidacyjne	56·50	5[illegible]·75
Akcye Karola Ludwika	108·25	110·—
„ kredytowe	473·50	486·—

Odpowiedzialny Redaktor *Tadeusz Romanowicz*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *kuryer.: osobowy: posp.: miesz.:*
Kraków odj.: 9.₃ rano 10.₄₆ rano 9.₁₃ w. 10.₄₉ w.
Lwów przyj.: 5.₁₂ p. p. 9.₇ w. 5.₁₆ rn. 11.₁₈ rn.

Do Tarnowa i Rzeszowa *lokalny:*
Kraków odj.: 6.₁₈ rano } *Tarnów* przyjazd: 9.₇ rano
Rzeszów „ 12.₁₀ pop.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.₅ przed połud.
Wieliczka przyj.: 11.₄₉ przed połud.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osob.: kuryer.: miesz.: posp.:*
Lwów odjazd: 3.₄₅ rn. 12.₄₇ pop. 4.₄₈ w. 10.₃₆ wn.
Kraków przyj.: 2.₃₃ pp. 8.₁₈ w. 5.₁₀ rn. 6.₄₈ ran.

Z Rzeszowa i Tarnowa *lokalny:*
Rzeszów odjazd: 1.₂₄ pop. } *Kraków* przyjazd: 7.₅₃ w.
Tarnów „ 4.₄₆ pop.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 6.₁₅ wieczór.
Kraków przyjazd: 6.₅₈ „

Kraków, dnia 8/4.	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	125 —	127 —
Marki niem. złote lub pap. . . 100 mar.	60 25	60 75
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 75	5 85
20-to Frankówka złota	9 78	9 85
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 50	— —
$4^1/_2$% Pożyczka kraj. gal.	90 60	91 50
Obligacye Indemniz. galic. . . 100	108 25	108 25
$4^1/_2$% Krajowe listy zastawne	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne . . . I Emis.	96 50	97 50
4 „ Listy zast. Tow. kr. ziem.	91 50	92 50
4 „ „ „ „ „ II. Ser.	87 25	88 —
5 „ „ „ „ „	99 85	100 50
5 „ „ „ Banku Hip.	101 25	102 75
5 „ „ „ „ „ z prem. 10%	98 35	99 75
5 „ „ „ „ „ zwr. za 40 lat	96 50	97 50
5 „ „ zast. Król. Pol. . za rubli 100	99 50	100 50
4 „ „ likwid. „ . . . „ 100	89 50	— —

(Sam kieszonkowy kupon, który się doliczą.)

Lwów, dnia 7/4.	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. s. za zł. 200	284 —	288 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	99 70	100 70
4 „ „ „ „ „ „ 100	91 75	93 —
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	91 25	92 25
5 „ „ Banku hipot. gal. „ „ 100	101 40	102 40
5% Obligacye indemn. gal.	102 25	103 25
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki krajowej	90 60	91 60
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	96 75	97 75

Warszawa, dnia 7/4.	płacą	żądają
5% Listy zast. z. r. 1869 (bez bież. kup.)	— —	100 —
4 „ Listy likwidacyjne . . za rs. 100	— —	88 50
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ „ „ „ „ II. „	— —	93 80
5 „ „ „ „ „ III. „	— —	93 50
Wiedeń, dnia 7/4.		
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.		
$4^1/_2$% Renta austr. papierowa . za złr. 100	82 50	82 65
$4^1/_2$ „ „ „ srebrna . „ „ 100	82 90	83 10
4 „ „ „ złota . „ „ 100	107 40	107 80
4 „ „ „ pap. nowa . „ „ 100	98 35	98 50
4% Losy z roku 1854 na 250 złr. za złr. 100	128 50	129 —
5 „ „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 80	139 40
5 „ „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	141 75	142 25
— „ „ 1864 bez % całe „ „ 100	171 50	172 —
— „ „ 1864 bez % poł. „ „ 100	171 —	171 50
— Como Renten-Schein na 42 lirów, szt. 1	43 —	45 —
OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.		
5 „ „ srebrna „ „ „ 100	97 55	98 70
5 „ „ pap. „ „ „ 100	91 85	92 —
4 „ Oblig. węg. Ostb z 1876 w zł. „ „ 100	107 75	107 75
— Pożycz. pr. węg. po 100 złr. „ „ 100	119 30	119 60
— „ „ „ po 50 złr. „ „ 100	119 —	119 50
4% Losy Cisańskie (Theiss Reg.) „ „ 100	119 20	119 50
OBLIGI INDEMNIZACYJNE		
5% Oblig. indem. Bukowińskie za złr. 100	101 00	102 50
5 „ Oblig. indemiz. Galicyj. „ „ 100	101 70	102 10
5 „ „ „ Siedmgr. „ „ 100	100 80	101 20
5 „ „ „ Węgiers. „ „ 100	101 75	102 25
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 —	115 50
5 „ „ „ 1878 „ 1	104 25	105 —
3 „ „ Serbskie po 100 franków „ 1	34 20	34 60
0 „ „ Tureckie po 400 „ „ 1	21 25	21 75
LISTY ZASTAWNE.		
$4^1/_2$% Listy Boden Ord. allg. ö. zł. za złr. 100	123 60	124 20
3% „ „ „ „ z pr. 100	98 50	99 —
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 60	92 —
6 „ „ Banku hipot. gal. „ 100	101 65	102 —
5 „ „ „ „ „ z 10% p. „ 100	98 75	99 —
5 „ „ „ „ „ „ 100	97 —	97 50
5 „ Listy zst. skł. kr. z. w Krak. 18-l. „ 100	99 50	100 —
7 „ „ „ „ „ „ 20-l. „ 100	100 50	101 50
5 „ „ „ „ „ „ 36-l. „ 100	99 50	100 —
4% Listy zst. gal. tow. krd. ziem. „ 100	91 50	92 50
5 „ „ „ Banku austr.-węg „ 100	102 90	103 05
$4^1/_2$% „ „ „ „ „ 100	101 40	101 70
4% „ „ „ „ „ 100	97 90	98 10
OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.		
5% Albrechta . na 300 złr. za złr. 1	100 10	100 85
5 „ Ferdyn. półn. na 300 złr. „ „ 10	106 —	106 50
$4^1/_2$% Kar. L. Em. z 1881 300 złr. „ „ 100	100 40	100 30
5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. „ „ 100	100 30	101 —

	płacą	żądają
5 „ Lw.-Czer. z 1875 300 złr. za złr. 100	82 75	83 25
5 „ Lw.Czer. z 1872 300 złr. 100	— —	— —
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr. „ „ 100	77 50	78 —
5 „ Rudolfa . . na 300 złr. „ „ 100	118 —	119 —
5 „ Siedmiogrodz. na 200 złr. „ „ 100	99 20	99 60
5 „ Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	193 50	194 50
5 „ Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. „ 100	99 50	100 —
5 „ Nordosty . na 300 złr. za złr. 100	98 75	99 —
LOSY.		
Kred. dla hand. i prz. na 100 złr. w. a. „	177 75	178 25
Klary . . . . . . na 40 złr. m. k. „	43 25	44 75
Towarz. żegl. Dunaju na 100 złr. w. a. „	114 50	115 50
Insbruck . . . . . na 20 fr. w. a. „	19 25	19 75
Keglewich . . . . na 10 złr. m. k. „	19 25	20 25
Krakowskie . . . . na 20 złr. w. a. „	18 20	18 80
Lublańskie . . . . na 20 złr. w. a. „	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy). na 40 złr. w. a. „	46 75	47 25
Palfy . . . . . . na 40 złr. m. k. „	40 —	40 60
Czerwonego Krzyża . na 10 złr. w. a. „	16 10	16 30
Czerw. Krzyża węg. . na 5 złr. w. a. „	9 —	9 20
Rudolfa . . . . . na 10 złr. w. a. „	19 —	20 —
Salm . . . . . . na 40 złr. m. k. „	54 —	54 25
Salcburgskie . . . na 20 złr. w. a. „	22 75	23 25
St. Genois . . . . na 40 złr. m. k. „	48 75	49 25
Stanisławowskie . . na 20 złr. w. a. „	24 —	24 75
$4^1/_2$% Tryestyńskie na 100 złr. m. k. „	131 75	132 25
4% „ na 50 złr. w. a. „	68 50	69 50
Waldstein . . . . na [illegible] złr. m. k. „	29 75	30 25
Windischgrätz . . . na [illegible] złr. m. k. „	37 25	37 75

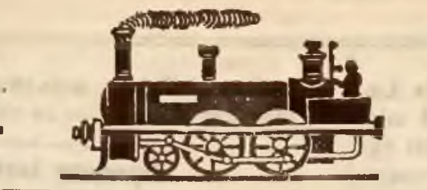
AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
5% Anglobank . . . . . . na 120 złr.	101 75	102 25
5 „ Bankverein Wiener . . . na 100 złr.	102 25	102 75
5 „ Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	290 30	290 60
5 „ Kreditbank węg. allg. . . na 200 złr.	292 25	292 75
5 „ Länderbank . . . . . na 100 złr.	102 75	103 —
5 „ Austro-węgiersk. . . . . na 600 złr.	860 —	862 —
5 „ Unionbank . . . . . na 100 złr.	77 —	77 40
AKCYE KOLEJOWE.		
5 „ Alföld Fiume „ . . . . na 200 złr.	184 25	184 75
5 „ Ferdynands Nordbahn . . n. 1050 „	2450 —	2450 —
5 „ Franciszka Józefa . . . na 200 „	210 —	210 50
5 „ Karola Ludwika . . . . na 200 „	263 25	263 65
4 „ Koszycko-Bogumińsk. . . na 200 „	150 50	151 —
5 „ Lwowsko-Czerniow. Jassy . na 200 „	230 25	230 75
5 „ Rudolfa . . . . na 200 „	186 —	186 25
5 „ Siedmiogrodzkie . . . . na 200 „	184 25	184 75
5 „ Staatseisenbahn państwowa na 200	303 50	304 —
5 „ Lombardy (Südbahn) . . na 200	136 50	137 —
WALUTY.		
Dukaty pełno ważne . . . . . za sztukę	5 81	5 83
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 81	9 82
20-to Markówka . . . . . „ „	12 14	12 16
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 11	10 13
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 41	12 46
Tureckie liry złote . . . . „ „	11 14	11 16
Banknoty włoskie . . . . . „ „	48 85	49 95
Ruble papierowe . . . . „ 100 „	125 25	126 75

Poczytujemy sobie za obowiązek serca złożyć niniejszem szczere **podziękowanie** Wielebnemu Duchowieństwu Świeckiemu i Zakonnemu, oraz wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, a w szczególności Szanownym Członkom Kongregacyi kupieckiej i Stowarzyszeniu Młodzieży handlowej za niezwykły współudział, okazany na pogrzebie ś. p. **Mikołaja Jawornickiego.**

434 1 *W smutku pogrążona rodzina.*

Majątek ziemski

w powiecie Dąbrowskim nad Wisłą, obejmujący 2354 morg. n. austr. z wolnej ręki **do sprzedania.** Bliższych objaśnień udzieli Zarząd dóbr **Dalastowice** p. Szczucin.
343 9 15

C. k. Gen. Dyrekcya  kolei państwowych.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że z dniem 8go Kwietnia 1885 linia kolejowa

Zagórzany-Gorlice

dla ruchu osobowego, pakunków, towarów pospiesznych i zwykłych, ze stacyami Zagórzany i Gorlice otwartą zostanie.

Rozkład jazdy dla wymienionej linji osobno ogłoszonym będzie.

Wiedeń w Kwietniu 1885. 429 1

C. k. Generalna Dyrekcya.

Dom Zajezdny

z dziedzińcem i miejscem do budowania sprzedaje się z wolnej ręki bez pośrednictwa, przy ulicy Kopernika Nr. 4 w Krakowie. — Wiadomość u właściciela tamże.
[431 1 3]

Szwajcarska CZEKOLADA i KAKAO

z fabryki **Amédée Kohler & Fils** w **Losannie** (Szwajcarya) ZAŁOŻONEJ 1830 r. Odznaczona medalami I klasy. Agent generalny dla Austro-Węgier **L. H. BERNSTEIN w WIEDNIU** IX. Berggasse Nr. 18. 12 14 24

Szwajcarska CZEKOLADA i KAKAO.

WODĘ KOLONSKĄ

z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą“

Konst. Wiszniewsiego

127 10 52 **w Krakowie,**

gdzie również są do nabycia **Perfumerye francuskie** i oryginalna **Woda kolońska.**



Ces. kr. uprzyw. **FABRYKA POWOZÓW w Cieszynie.**

Mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, że sprzedażą powozów będących na składzie w Hotelu Europejskim w Krakowie, zajmuje się pan **Jan Kleczéński, siodlarz**, ulica Szpitalna Nr. 32.

Jan Pustówka, fabrykant powozów w Cieszynie.
404 3 3

Trawa miodowa

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie naraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie.

Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** 1 9 15 30

Do sprzedania **dom 2-piętrowy** na Kazimierzu, przynoszący 7% dochodu i **plac pod budowę** na Kazimierzu. Wiadomość u adwokata Dra *Borońskiego*, Bracka 1, piętro I. — Pośrednictwo wykluczone. 415 2 10

Pierwsze, prawdziwe, ułatwiające wydzielanie śluzu cukierki z ekstraktu słodowego Jana Hoffa zawijane są w niebieski papier.

Jana Hoffa Piwo zdrowia z wyciągu słodowego 1 flaszka 65 ct.	**Jana Hoffa zgęszczony wyciąg słodowy** 1 flaszka złr. 1.12, mała flaszka 70 ct.

Powagi lekarskie, jak w Wiedniu: Profesorowie Dr. Bamberger, Schrötter, Schnitzler, v. Rokitansky, v. Basch, Finger i w. i., w Berlinie pp. profesorowie Dr. Frerichs, v. Langenbeck, Virchow, Osk. Liebreich, i w. i. zapisują też w wielu chorobach z jak najlepszym skutkiem.

Jana Hoffa piersiowe cukierki z wyciągu słodowego po 60, 30, 15 i 10 ct. (Jedynie prawdziwe w niebieskich torbeczkach.)	**Jana Hoffa słodowa czekolada zdrowia** za 1/2 kilo I. złr. 2.40, II. złr. 1.60. za 1/4 kilo I. złr. 1.30, II. 90 ct.

Najwyższe uznania

środkowi leczniczemu zarówno jak pożywnemu, który sobie, jak żaden jeszcze inny preparat, pozyskał pochwały wszystkich stanów, za swe niezrównane działania zbawienne, zachowujące zdrowie.

Do Pana

JANA HOFFA,

wynalazcy i fabrykanta słodowych preparatów, c. k. dostawcy dworu przeważnej ilości władców Europy.

Wien, Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.

Zamek Friedland (Czechy), 21 listopada 1882.

Proszę przysłać Jej Ekscelencyi pani hrabinie Clam-Gallas na zamek Friedland w Czechah 50 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa. Zamek Friedland, Hrabska kancelarya domowa: **Weber.**

Proszę a natychmiastowe nadesłanie za pobraniem pocztowem 24 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa.

Gmunden, 11 grudnia 1883. **Prokesch-Osten.**

Uprasza się o natychmiastowe wysłanie pod adresem hrabiego Erwina Auersperg, zamek Turnauhart, poczta Gurkfeld, 60 flaszek pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego. Hrabia **Erwin Auersperg.**

P. [illegible] wysłać pod adresem hrabiego Ernesta Tige, c. k. podpułkownika, szambelana Jego [illegible] Wysokości arcyksięcia Zygmunta, Gmünd, za pobraniem pocztowem 10 flaszek piwa [illegible]owia z wyciągu słodowego Jana Hoffa.

G[illegible]d, Anstrya niższa. Hr. **Ernest Tige**, c. k. podpółkownik etc.

Telegram z Nyiiraszambokret.

Proszę o p[illegible]słanie pańskiego wybornego piwa zdrowia z wyciągu słodowego i cukierków z wyciągu słodowego Jana Hoffa.

Brogyan. **Księżna Oldenburskn.**

Haydu-Szoboszlö, 21 marca 1884. Upraszam o przysłanie pańskich słodowych preparatów zdrowia Jana Hoffa. (Piwa zdrowia z wyciągu słodowego i piersiowych cukierków słodowych.) Hr. **Zofia Starzeńska.**

Dla powszechnej korzyści ogłaszam, że z uporczywego kataru i kaszlu, przeciw któremu bezskutecznie wielu środkow próbowałem, wyleczyłem się w zupełności słodowemi preparatami Jana Hoffa. Mogę je zatem każdemu cierpiącemu jaknausilniej polecić.

Csikász Janos, Kapitan honwedów.

Proszę uprzejmie o jaknajrychlejsze nadesłanie mi za pobraniem poczowem 13 flaszek pańskieg. słynnego na cały świat piwa zdrowia z wyciągu słodowego i 3 torbeczek piersiowych cukierków słodowych Jana Hoffa. Agyagos 24 marca 1884 r.

Z wszelkim szacunkiem **Kamąn Janos.**

Pańskie piwo zdrowia z wyciągu słodowego działa z jaknajlepszym skutkiem; upraszam przeto o ponowne przysłanie mi za pobraniem pocztowem 13 flaszek i 3 torbeczek cukierków słodowych. Agyagos, 17 kwietnia 1884. **Kaman Janos.**

Kopalnia Annathal-Dorog 16 sierpnia

Proszę o możliwe najrychlejsze przysłanie mi za pobraniem pocztowem pańskiego wybornego piwia zdrowia z wyciągu słodowego Jana Hoffa. Z wysokim szacunkiem

998 4 5 **Paweł Tschadensch górnik w kopalni Annathal, Gran.**

Wyrażenia ukoronowanych głów: N. P. cesarz Franciszek Józef I: „Cieszy mnie to, że mogę odznaczyć takiegu męża jak pan.“ N. P. Cesarz Wilhelm I: „Wzmacnia żołądek i posiada smak przyjemny.“ — N. P. Car Rosyi: „Przysłać 100 flaszek pańskiego wybornego wyciągu słodowego do Carskiego-Sioła (Szuwałów).“ — N. P. Król Saski: „U keólowej Matki bardzo dobrze podziałało.“ — N. P. nieboszczyk król pruski: „Hoffa wyciąg słodowy bardzo dobrze działa na żołądek.“ — N. P. Król duński: „Przekonałem się z radością o zbawiennem działaniu pańskiego wyciągu słodowego tak na sobie, jak i na członkach naszej rodziny.“ — N. P. Król rumuński: „Wielki rozgłos pański wybornych fabrykatów słodowych.“ — K. W. Książę Hohencollern: „Nikomu lepiej nie przystoi napis na pruskim medalu zasługi „Bene merenti“ jak panu.“ — K. W. Książę Oettingen-Wallerstein: „Jest obowiązkiem ludzkim zbawienne działanie.“ — K. W. Walii: „Proszę o niezwłoczne przysłanie.“ — K. W. Landgraf Hesski: Uznane zbawienne działanie lecznicze. — Uznania, któremi pana zewsząd obdarzają.“

Utrzymuje na składzie: KRAKÓW: J. Trauczyński, K. Wiszniewski, E. Stockmar, W. Redyk, E. Radler, A. Siedlecki, Jan Janiga, W. Fenz, Ed. Fuchs, St. Feintuch. BIAŁA: Erich Keler apt., Ad. Gürtler. BOCHNIA: F. Michnik. BORSZCZÓW: St. Niemczewski. BRODY: Kulak, Witosławski. BRZEŻANY: J. Durst. BUCZACZ: Kercel i Jęcewski. CZORTKÓW: Lud. Noss. DOLINA: Traunfellner. DROHOBYCZ: J. Aichmüller. GORLICE: S. Birn. GRÓDEK: A. Lippus. GRZYMAŁÓW: Jos. Geldberg. JASŁO: Jakób Polék i S., F. W. Braglewicz. HUSIATYN: Piekarski. JAROSŁAW: J. Rohm, A. Wisłocki, S. Ellenberg. KOŁOMYJA: J. Sidorowicz. E. Stenzel. KOSÓW: St. Bursa. KRYSTYNOPOL: F. Ormczowski. LWÓW: S. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, apt. MONASTERZYSKA: L. Zarski apt. NOWY-SĄCZ: W. Filipek, R. Jakubowski, J. Grosband. PODGÓRZE: J. Skakalski apt. PODHAJCE: Karczykiewicz. PODWOŁOCZYSKA: G. Morawetz. PRZEMYŚL: M. Krug ap., J. Maszewski, L. Nahlik. RZESZÓW: A. Karpiński, Schaitter i Sp. E. G. Neugebauer, S. Blumenberg. SAMBOR: J. Aleksiewicz, K. Maresch. SANOK: J. Ryńczarski. SOKAL: E. Wiczański apt. STANISŁAWÓW: J. Macura, A. Amirowicz apt. STRYJ: D. J. Nussenblatt i Sp. TARNOPOL: F. Jamrogiewicz, H. Kahane. TARNÓW: W. Müldner i Sp. ZALESZCZYKI: St. Szymonowicz apt. ZŁOCZÓW: Jos. Gold

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia 8 kwietnia 1885

dla przestrzeni

Gorlice-Zagórzany.

Kilom.	Stacye:		Pociągi mięszane	
			N. 654	652
			Rano	Popoł.
	Gorlice	Odjazd	6.48	6.41
4.4	Zagórzany	Przyjazd	7. 3	6.56
	Nowy Sącz	„	9.22	10.35
	Tarnów	„	11.15	12.43
	Zagórz	„	12.38	11.22

Czarna obwódka oznacza godziny nocne od 6 wieczorem do 5.59 rano.

Godziny podane są według południka peszteńskiego.

430 1

Wiedeń, w kwietniu 1885.

C. k. Generalna Dyrekcya.

Jaworze na Śląsku austr.

Zakład wodoleczniczy i żętyczny, kąpiele igliwiowe, massage, gimnastyka, urząd pocztowy i telegraficzny i t. d.

Lekarz kierujący **Dr. Smoleński.**

Zakład otwarty od 1 maja do października.

Wiadomości udziela i prospekty rozsyła na żądanie

Inspekcya Zakładu w Jaworzu (Ernsdorf) stacya kolei północnej **Bielsk** (Bielitz).
320 2 12

WINO SZAMPANSKIE.

Pierwsza galicyjska fabryka WIN Szampańskich

L. Herzig

w **Podgórzu** pod **Krakowem** wysyła na obstalunki franko i odwrotnie za zaliczką **najlepsze WINO SZAMPAŃSKIE** w koszykach po 5/1 butelek, za 1/1 **but. po złr. 2.**
219 5 10

Na sezon letni.

Do Magazynu Mód **ALEKSANDRY ZAMOYSKIEJ w Krakowie,** Rynek główny, Sukiennice 19, nadeszły **kapelusze słomkowe** w wielkim wyborze, **kwiaty paryzkie, pióra** po cenach umiarkowanych.

Pracownia Sukien damskich wykonywa obstalunki w jak najkrótszym czasie z wszelką elegancyą i gustem.
393 4 10

Modele paryzkie.

Pracownia Kamieniarska FABIANA HOCHSTIMA w Krakowie, ulica ś. Gertrudy

zaopatrzona jest w

NAGROBKI

z najtrwalszego piaskowca, marmuru i granitu wykonane w rożnych cenach począwszy od złr. 20.

Przyjmuje się również zamówienia według nadesłanych rysunków na **roboty architektoniczne** z piaskowca lub wapieńca własnych łomów i na **posadzki** różnobarwne marmurowe lub mozaikowe ogniotrwałe.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
411 2 40

Premiowany medalami srebrnymi na wystawach w Krakowie w r. 1870 i 1872, medalem złotym w Bielsku-Biały.

Dyplomem honorowym na wystawie Wiedeńskiej w r. 1873 i medalem rządowym na wystawie Przemyskiej w r. 1882.

Nasiona Buraków i Jarzyn.

	cetn. cł.
Buraki pastewne Mamot oryginalne	24 złr.
„ „ **Obendorfskie** „	25 „
„ „ **Pohla** długie	22 „
„ „ **Kuchor** „	22 „
Kapusta polna cetnarowa . . . 1 kilo	3 „

Dostać można wszelkich **jarzyn i kwiatów.**

Drzewa owocowe, zdrowe, najlepsze gatunki: **Jabłonie** od 3 do 4 metr. wys. od 45 do 65 ct. **Gruszki i Śliwki Rengloty** od 5 do 60 ct.

Stanisław Korsynek,

370 3 3 Gumniska p. Tarnów.

Wioska

w powiecie wielickim, 19 klm. od Krakowa, 8 klm. od Wieliczki stacyi kolei odległa, na gościńcu z Wieliczki do Dobczyc prowadzącym w prześlicznem położeniu leżąca, mająca obszaru 170 morgów zaokrąglonego gruntu w położeniu południowem, gospodarstwo płodozmienne, budynki w dobrym stanie, prawo propinacyi, jest wraz z kompletnym inwentarzem żywym i martwym z wolnej ręki **zaraz do sprzedania.** Bliższych wiadomości udziela Agencya dla Rolników **S. Mikuckiego** w Krakowie. 401 2 ?

Schulz & Stachowicz

Kraków, ul. św. Anny l. 5.

polecają swój **Magazyn ubiorów męskich** zaopatrzony w nader wyborowe i gustowne tak krajowe jakoteż zagraniczne materyały po nader umiarkowanych cenach, a mianowicie:

- ubrania letnie od 20 do 45 złr.
- „ wizytowe od 35 do 45 złr.
- „ czarne od 35 do 45 złr.
- zarzutki od 18 do 35 złr.
- (z podszewką jedwabną o 10 złr. drożej)
- spodnie od 7 do 14 złr..
- płaszcze podróżne i menżykowy od 20 do 60 złr.

Za szybkie i gustowne wykonanie ręcząc, polecają się łaskawym względom P. T. Publiczności. 403 5 25

Maść przeciw rupturze

lecząca radykalnie najbardziej zastarzałe ruptury.

Rosyjska oliwa przeciw podagrze,

środek radykalny w podagrze, reumatyzmie, bolu krzyży — pomaga, gdzie jeszcze żaden środek nie pomógł. — Składy tych dwóch środków nie istnieją. Rozsyła świeże jedynie **J. Grolich** w Bernie, Skenestrasse l. 3. 129 6 16

TUTKI rosyjskie

do papierosów z bibułki **Houblon** i **Abadie** w najlepszym gatunku, w pudełkach pakowane za 100 szt. 15 ct., 1000 szt. złr. 1.40, poleca Magazyn

J. Zaplatalskiego

Rynek. A-B 37,

także **krawaty jedwabne** szerokie 1/2 tuzina złr. 1 25—1.50, pikowe letnie 1/2 tuzina ct. 75—90, również poleca **laski** od 30 centów i **szpilki** do **krawatów** od 15 ct.

Przesyłki zamiejscowe uskuteczния się pocztą odwrotną. 390 4 ?

SALON MÓD

FRANCISZKI MOLINKIEWICZ w Krakowie

w domu Wgo Janigi, I piętro, linia A-B, zaopatrzony został w najświeższe **kapelusze paryskie wiosenne i letnie,** oraz wykonywa **suknie damskie** podług najświeższych żurnali, polecając się i nadal względom Szanownych Pań.

Ceny najumiarkowańsze.

Nasiona i wysadki leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczt galicyjskich

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasienie sosny 1 złr. 45 ct., świerka 80 ct. za funt. Roczne wysadki sosnowe 90 centów, 2letnie modrzewie i świerki 1 złr. 50 ct. za 1000 sztuk.
327 9 10

Magister farmacyi

poszukuje posady w aptece. **K. Herr,** ul. Rakowicka Nr. 19, w Krakowie.
388 4 5

113 19 **3000**

zapasowych kobierców

(10—12 metrów) przesyła według wyboru. Sztuka po złr. **3** ct. **80**

L. Storch w Bernie.

Rodzaj towaru ściśle należy określić. Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

Skład Fortepianów

w Krakowie, przy ul. Sławkowskiej pod l. 16, II. piętro ma zaszczyt polecić się Szan. Publiczności z doborem **fortepianów i pianin** z pierwszorzędnych fabryk, po cenach bardzo przystępnych, z kilkuletnią gwarancją.

126 **M. Waszkiewicz.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.